p

Cena numeru 15 groszy

Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem.

ILUSTROWANA

Dzisiejszy numer zawiera 12 stron

REPUBLIKA

Rok XV. | ŁÓDŹ CZWARTEK, 17 CZERWCA 1937 R. | CENA NUMERU 15 GROSZY. | № 164

DYSKUSJA ŻYDOWSKA w SEJMIE

Wystąpienie posła gen. Żeligowskiego.-Posłanka Pełczyńska za zgodnym współżyciem wszystkich narodowości mieszkających w Polsce

Mowy posłów Sommersteina i Rubinsteina przeciwko dyskryminacji ludności żydowskiej

Warszawa, 16 czerwca.

W sejmie — na ostatnim prawdopodobnie posiedzeniu sesji nadzwyczajnej wywiązała się dziś znów wielka

DYSKUSJA NAD KWESTIĄ ŻYDOWSKĄ,

tym razem z okazji uchwalenia poprawki senatu do ustawy o stworzeniu „Funduszu Kultury Narodowej im. J. Piłsudskiego". Ustawa ta wyszła z sejmu w tej formie, że jej art. 4 przewidywał, że z Funduszu Kultury Narodowej im. J. Piłsudskiego korzystać mogą nietylko Polacy, ale i mniejszości narodowe. Senat ten przepis skreślił, zachowując dobrodziejstwo nowego funduszu tylko dla Polaków i instytucyj czysto polskich.

Dziś w sejmie referentka posłanka Wanda Pełczyńska z Wilna wypowiedziała się przeciwko poprawce senatu, proponując przywrócenie w ustawie art. 4, który uwzględnia potrzeby wszystkich narodowości, wchodzących w skład państwa polskiego.

Jak budować kulturę w Polsce

Posłanka Pełczyńska podkreśliła, że Polska jest bastionem kultury zachodniej, o który rozbijają się fale, płynące ze Wschodu. Budowaliśmy naszą kulturę — oświadcza dalej posłanka Pełczyńska — na zasadzie harmonijnego zespolenia naszej kultury z elementami kultury innych narodowości, mieszkających na ziemiach Rzeczypospolitej. Ilekroć pomijaliśmy tę zasadę, ponosiliśmy klęskę. Ustawa o funduszu kultury jest zbudowana na szereg lat, a nie pod znakiem jednego roku budżetowego, kiedy to jeden milion złotych z trudem wystarcza na opędzenie niezbędnych potrzeb.

NIECH UCHWALENIE USTAWY W BRZMIENIU SEJMOWYM BĘDZIE WYRAZEM SZCZEREJ TROSKI O UTRZYMANIE STAŁEGO PRZYMIERZA Z BRATNIMI NARODAMI MIESZKAJĄCYMI W OBRĘBIE PAŃSTWA POLSKIEGO. KTÓRE CHCĄ WRAZ Z NAMI BUDOWAĆ KULTURĘ ZACHODNIĄ.

Wierzę, że ten sejm, w którym żyją duch Tadeusza Hołówki, będzie głosował przeciw poprawce senatu (oklaski).

Wnioski gen. Żeligowskiego

Proponuje on utworzenie funduszu emigracyjnego

Z wielką mową przeciwżydowską wystąpił gen. Żeligowski, również poseł ziemi wileńskiej podobnie, jak posłanka Pełczyńska. Gen. Żeligowski uważa, że mógłby głosować za taką poprawką, któraby uwzględniała potrzeby kultury białoruskiej i ukraińskiej, ale zupełnie inaczej przedstawia się dla niego kwestia żydowska. W gen. Żeligowskim pomysł popierania kultury żydowskiej wzbudza uczucie protestu.

Nietylko dlatego — mówił — że

NARÓD ŻYDOWSKI MA JUŻ WIELKĄ KULTURĘ,

często daleko większą niż nasza ludność wiejską, nietylko dlatego, że Żydzi skupili w swych rękach na całym świecie największe kapitały, nietylko dlatego, że mają oni taką spójnię narodową, jakiej może nie ma żaden inny naród, ale szczególnie dlatego, że zmusili oni przez pracę swojej myśli inne narody, żeby uznały ją za myśl swoją (?).

Żydzi bardzo mało przyczynili się do powstania naszego państwa — wywodził dalej mówca. — A wobec tego nie mogę się zgodzić na to, aby działalność Funduszu Kultury Naroowej im. J. Piłsudskiego była stosowana także do narodowości żydowskiej.

Jest taka anegdota — mówił dalej gen. Żeligowski, że gdy do pewnego dygnitarza rosyjskiego zwrócił się cesarz z zapytaniem co może dla niego zrobić, to ten odpowiedział: „Proszę mnie zrobić Niemcem". Było to w okresie, kiedy Niemcy mieli wielki wpływ w Rosji. To możnaby zastosować i u nas, gdyż 80% Polaków mogłoby powiedzieć: „Chcielibyśmy mieć takie prawa jakie mają Żydzi w Polsce".

W zakończeniu swej mowy gen. Żeligowski dał wyraz swemu przekonaniu, że tylko idea słowiańska może dla Polski stworzyć szerokie horyzonty „zaś polityka żydowska powinna polegać na tym — żal mi, że muszę to powiedzieć — że Żydzi muszą opuścić Polskę". Tego wymaga interes obu narodów.

Musimy wyłonić władze emigracyjne, stworzyć specjalny fundusz, może się opodatkować na to, aby niezdrowa atmosfera jaka wytworzyła się u nas w państwie, zmieniła się na wielki plan godny obu narodów.

Konstytucja musi być przestrzegana

Mowa posła Sommersteina

Z gen. Żeligowskim polemizował poseł dr. Sommerstein, podnosząc głos protestu

PRZECIWKO DYSKRYMINACJI OBYWATELI W PAŃSTWIE WEDŁUG WYZNANIA I NARODOWOŚCI

oraz przeciw tendecjom odmiennego traktowania ich zależnie od narodowości do jakiej należą. Polityka tą dała najgorsze rezultaty wszędzie, gdzie była stosowana.

Poseł dr. Sommerstein podkreśla, jak olbrzymią dysproporcją jest mówienie o tym, że jest się na szczytach kultury,

ŻĄDAJĄC RÓWNOCZEŚNIE EMIGRACJI TRZY I PÓŁMILIONOWEJ MASY OBYWATELI. ŻYDZI POLSCY ODRZUCAJĄ KOMENTARZ, JAKI DAŁ GEN. ŻELIGOWSKI DO KONSTYTUCJI POLSKIEJ.

Nie chodzi nam o ten jeden milion złotych z Funduszu Kultury Narodowej im. J. Piłsudskiego, z którego na kulturę żydowską może pójść bardzo mało albo nic, lecz pytamy czy w państwie polskim obowiązuje konstytucja, czy też dyskryminacja narodowościowa?

Protestujemy przeciwko twierdzeniu, że jedynym wyjściem z zagadnienia żydowskiego jest emigracja. Wierzymy w siłę i wartość prawdziwej kultury, która jest światłem wiecznym i musi zwyciężyć, — skończył poseł dr. Sommerstein.

POS. KUZMOWYCZ oświadcza, że chociaż przemówienie p. gen. Żeligowskiego miało niektóre akcenty, będące odnośnie art. 4 ustawy kompromisem w stronę Ukraińców, jednak przeciwko jego poprawce posłowie ukraińscy muszą wypowiedzieć się zasadniczo. Mówca prosi, aby w art. 4, dotyczącym środków działania funduszu, była mowa o popieraniu kultury innych narodowości.

W dalszej dyskusji POSER MJR. WAGNER wypowiedział się również za poprawką senatu, podkreślając m. in., że Polacy jako gospodarze własnego państwa mogą sobie pozwolić na to, aby mieć w postaci omawianej ustawy, jedną komórkę przeznaczoną wyłącznie dla celów kultury polskiej.

W głosowaniu sejm przyjął wszystkie poprawki senatu a m. in. i tą, która była przedmiotem całej dzisiejszej dyskusji. W ten sposób skreślony został art. 4 rządowego projektu ustawy o Funduszu Kultury Narodowej im. J. Piłsudskiego mówiący o uwzględnieniu potrzeb kulturalnych wszystkich narodowości wchodzących w skład Rzeczypospolitej. Fundusz ten będzie przeznaczony wyłącznie dla Polaków.

Następnie rozpoczęła się debata nad nowelą do ustawy akademickiej.

Polityka na uniwersytetach

Oświadczenie posła Rubinsteina

W dyskusji tej zabrał głos m. in. poseł rabin Rubinstein z Wilna, wyrażając na wstępie żal, że gen. Żeligowski uważa za stosowne zaatakować Żydów właśnie przy omawianiu zagadnień kulturalnych. Jeżeli mowa o szkołach akademickich, to trzeba stwierdzić, że już od dłuższego czasu Żydzi są ofiarami polityki, jaka na tym terenie jest prowadzona.

POSEŁ BAKON: — Ale w Brześciu nie ma uniwersytetu...

POSEŁ RUBINSTEIN: — Gen. Żeligowski jako wielki strateg wie, że najlepszą defenzywą jest ofenzywa, ale ta metoda w granicach państwa jest niebezpieczna, kiedy się mówi o zjednoczeniu społeczeństwa.

POSEŁ MARCHLEWSKI... chrześcijańskiego.

Głos:... polskiego.

RUBINSTEIN: — ŻYCZĘ POWODZENIA W CEMENTOWANIU SPOŁECZEŃSTWA CHRZEŚCIAŃSKIEGO ALE W INTERESIE PAŃSTWA JEST, ABY ZJEDNOCZENIE OGARNĘŁO NAS WSZYSTKICH, KTÓRZY W NIM ŻYJEMY I ZOSTAJEMY.

GŁOS: — To zobaczymy.

POSEŁ RUBINSTEIN: — Jesteśmy związani z tą ziemią, jesteśmy autochtonami. (Liczne przerywania).

POSEŁ BAKON: — Skąd ten patriotyzm?

POSEŁ RUBINSTEIN wskazuje dalej, że omawiana obecnie w sejmie nowela do ustawy o szkołach akademickich czyni pewne ustępstwa na rzecz wolności nauki, ale ważniejszym dla państwa jest stworzenie możności nabywania tej nauki. Tymczasem większa część roku szkolnego jest stracona przez bójki. Mówi się o wykształceniu a zapomina o wychowaniu.

POSEŁ BAKON: — Trzeba było wychować Chaskielewicza i Szczerbowskiego.

POSEŁ RUBINSTEIN: — Jeśli już mowa o tych jednostkach, to nasz los jest dziś dlatego tak ciężki, że odpowiedzialność za takiego Chaskielewicza przerzuca się na cały naród. To jest gorsze niż średniowiecze.

POSEŁ MARCHLEWSKI: — To jest uświadomienie.

POSEŁ RUBINSTEIN wskazuje dalej, że wśród studentów Żydów przeważają ubodzy i uniemożliwienie im nauki tem więcej jest dla nich dotkliwe.

POSEŁ MARCHLEWSKI: — Za dużo jest lekarzy Żydów w Polsce.

POSEŁ SOMMERSTEIN: — W Polsce jest za mało lekarzy.

POSEŁ MARCHLEWSKI: — Ale Żydów za dużo.

POSEŁ RUBINSTEIN wśród przerywań i tumultu kończy swą mowę, dając wyraz nadziei, że światłe siły narodu polskiego zbudzą się.

POSEŁ MARCHLEWSKI: — Już się zbudziły.

POSEŁ RUBINSTEIN: — Teraz jeszcze nie.

Stanowisko Ukraińców

POSEŁ WEŁYKANOWICZ w imieniu ukraińskiej parlamentarnej reprezentacji oświadcza, że stoi ona na stanowisku przyznania pełnej wolności nauki, jak najszerzej pojętego samorządu uniwersyteckiego i zabezpieczenia praw profesorskich. Stanowisko ukraińców nie jest oceniane przez władze uniwersyteckie, które do młodzieży ukraińskiej, zwłaszcza we Lwowie, odnoszą się nieprzychylnie.

Pewna poprawa stosunku do młodzieży ukraińskiej wypływa z inicjatywy rządu, nie collegiów profesorskich. Dalej mówca wysuwa szereg postulatów. Ubolewa, że sprawa założenia uniwersytetu ukraińskiego we Lwowie nie została dotychczas załatwiona. W zakończeniu pos. Wełykanowicz zaznacza, że uchwała dzisiejsza w sprawie ustawy o Funduszu Kultury Narodowej

WYWOŁAŁA WŚRÓD UKRAIŃCÓW NIEPOKÓJ.

(DOKOŃCZENIE NA str. 2-ej).

Dyskusja żydowska w sejmie

(DOKOŃCZENIE).

POS. KACZKOWSKI w imieniu swych wywodów wskazuje, że ponieważ ustawa nie dotyka istotnych zagadnień młodzieżowych, ponieważ nie polepsza stosunków, a próbuje uczynić pewien wyłom, a choćby próby rewizji w systemie pomajowym, nie wolno głosować za tą ustawą.

Jako ostatni przemawiał referent pos. DROZD - GIERYŃSKI, odpowiadając pos. Rubinsteinowi. Mówca powiedział m. in.: Rubinstein polemizował z p. gen. Żeligowskim, ale tak się składa, że ile razy występuje p. Rubinstein, tyle razy napotyka fale oburzenia. Możnaby powiedzieć, że jest twórcą „poselskiego antysemityzmu". Nie umie patrzeć objektywnie. Widzi krzywdę i biedę Żydów, a nie widzi krzywdy i biedy Polaków, ani tego, że niejednokrotnie Polacy skrzywdzeni są przez Żydów.

Biedni Polacy, Ukraińcy, czy Białorusini starają się zwalczać biedę na terenie państwa, albo emigrują. Jeżeli jednak rząd chce przyjść z pomocą ludności żydowskiej i dopomóc jej do emigracji — spotyka się z protestem. Jeżeli 60 proc. ludności żydowskiej jest w biedzie, trzeba żeby te 60 procent wyemigrowało. Nie jest to antysemityzm, ale sposób rozwiązania zagadnienia.

W głosowaniu sejm uchwalił projekt ustawy w brzmieniu komisyjnym w drugim i trzecim czytaniu.

Jako ostatni punkt porządku dziennego rozpatrywany był projekt ustawy o Polskiej Akademii Literatury.

Parafowanie układu

finansowo-płatniczego ze Szwajcarią

Warszawa, 16 czerwca.

W Warszawie został parafowany układ finansowo-płatniczy polsko-szwajcarski. Układ ten wychodzi z założenia, że zobowiązania finansowe Polski w stosunku do Szwajcarji, będą pokrywane tylko w miarę osiągania przez Polskę nadwyżek eksportowych. Między innymi układ ten reguluje formalną procedurę co do wpłacania zobowiązań polskich w stosunku do Szwajcarii na konto bankowe w Polsce.

Rokowania o zawarcie umowy towarowo-płatniczej zostaną zakończone w ciągu najbliższych dni.

Obecnie bawi w Warszawie dyrektor Szwajcarskiego Urzędu Kompensacyjnego dr. Murner, który uzgadnia z Polskim Towarzystwem Kompensacyjnym techniczne szczegóły, dotyczące obrotu towarowo-płatniczego.

Przepisy dewizowe dla wyjeżdżających

do Gdańska, Jugosławii, Rumunii, Bułgarii i na Węgry

Warszawa, 16 czerwca.

(PAT). Komisja dewizowa zmieniła przepisy okólnika Nr. 27 z dnia 30 lipca ub. roku w sprawie zarządzeń dewizowych przy wywozie zagranicę środków płatniczych, walorów i książeczek oszczędnościowych.

W myśl nowych przepisów, podróżni, udając się z Polski do Gdańska i legitymujący się dowodem osobistym, uprawniającym do przekroczenia granicy polsko - gdańskiej, mają prawo wywieść każdorazowo lub w ciągu miesiąca kalendarzowego — bez specjalnego zezwolenia — krajowe środki płatnicze do wysokości 500 zł. lub równowartość tej sumy w gdańskich środkach płatniczych.

Osoby, wyjeżdżające zagranicę przez Gdańsk i legitymujące się ważnym paszportem zagranicznym, mają prawo przy wyjeździe przez obszar W. M. Gdańska wywieść w granicach kwoty 500 zł. maksymalnie równowartość w sumie zł. 200 w zagranicznych środkach płatniczych, opiewających na inną walutę, niż Gdańska. Pozostałą zaś różnicę między kwotą zł. 500 a sumą wywożoną w zagranicznych środkach płatniczych mogą zabrać wyłącznie w złotych lub w guldenach gdańskich i to tylko do Gdańska.

Poza wyżej wymienionymi wypadkami wywóz zagranicę środków płatniczych wymaga zezwolenia komisji dewizowej.

Warszawa, 16 czerwca.

(PAT). Komisja dewizowa upoważnie generalnie — aż do odwołania — bank Polska Kasa Opieki w Warszawie do sprzedaży i udzielania zezwoleń na wywóz osobom, mającym miejsce zamieszkania w kraju i legitymującym się paszportami zagranicznymi, ważnymi na wyjazd do Bułgarii, Jugosławii lub Węgier, środków płatniczych w postaci akredytywy lub czeku turystycznego, wystawionego przez bank P. K. O. Na 4-tygodniowy okres pobytu zezwolenia będą wydawane: a) przy wyjeździe do Bułgarii — w lewach do równowartości zł. 500 przy wyjazdach indywidualnych, zaś do równowartości zł. 300 przy wyjazdach na podstawie paszportów zbiorowych, b) do Jugosławii— w dinarach do równowartości zł. 750 przy wyjazdach indywidualnych, zaś do równowartości zł. 500 przy wyjazdach na podstawie paszportów zbiorowych, c) do Węgier — w pengoe do równoawrtości zł. 750 przy wyjazdach indywidualnych, zaś do równowartości zł. 500 przy wyjazdach na podstawie paszportów zbiorowych. Przy wyjazdach na okres krótszy może być sprzedana tylko kwota odpowiednio niższa.

Banki dewizowe upoważnione zostały do udzielania i sprzedaży osobom, legitymującym się paszportami zagranicznymi, ważnymi na wyjazd do Rumunii, zezwoleń na wywóz czeków polskiego instytutu rozrachunkowego, do równowartości zł. 200 przy wyjazdach indywidualnych, do równowartości zaś zł. 150 przy wyjazdach na podstawie paszportów zbiorowych na każdy tydzień zadeklarowanego pobytu w Rumunii.

Ponadto każda z wyjeżdżających osób, korzystająca z zezwoleń, może wywieść bez specjalnego zezwolenia akredytywy krajowe lub zagraniczne środki płatnicze do równowartości kwoty zł. 50 w ciągu jednego miesiąca kalendarzowego.

Osoby, którym przyznano prawo wywozu środków płatniczych do powyższych krajów — nei mogą korzystać z uprawnień, zawartych w par. 12 rozporządzenia ministra skarbu z dnia 24 lipca ub. roku.

Biskup wołyński ks. Wołczykiewicz

nawołuje do pokojowego współżycia wszystkich narodowości

Równe, 16 czerwca.

Bawiąc w tych dniach w miejscowościach Międzyrzec k. Korca i Ludwipolu, biskup wołyński ks. Wołczykiewicz w obu miejscowościach przyjął delegacje żydowskie, które go powitały w imieniu ludności żydowskiej. W odpowiedzi na powitanie, ks. Biskup wygłosił przemówienie, w którym podkreślił konieczność pokojowego współżycia narodowości, zamieszkujących ziemię wołyńską, dla dobra Państwa i jego obywateli.

Misje włoskie będą wysiedlone

z terenu Palestyny

Londyn, 16 czerwca.

Wieczorny „Star" donosi, że jedną z pierwszych represyj angielskich w odpowiedzi na wykluczenie misji angielskich z Abisynii, będzie wykluczenie misji włoskich z terytorium mandatowego w Palestynie, co tamtejsze władze angielskie uczynią tym skwapliwiej, że niektóre szkoły włoskie w Palestynie były ośrodkami antyangielskiej propagandy na Bliskim Wschodzie. Należy przypuszczać, że rząd angielski uwzględni różnicę między placówkami rządu włoskiego w Palestynie, a włoską misją katolicką, podlegającą bezpośrednio Watykanowi z którym rząd angielski utrzymuje jak najbardziej przyjazne stosunki.

Wyrok w procesie

komunistycznym w Przemyślu

Przemyśl, 16 czerwca.

(Pat) — W sądzie okręgowym w Przemyślu, zakończył się dziś proces 16-tu działaczy K. P. Z. U. W wyniku przeprowadzonej rozprawy, sędziowie przysięgli wydali werdykt uznający wszystkich oskarżonych winnymi zbrodni stanu z art. 97 k. k., wobec czego sąd ogłosił wyrok skazujący: Moszka Baucha i Iwana Romana obu na karę po 15 lat więzienia, Syme Bergera, R. Dreifingera i Miriam Polde Mira po 13 lat więzienia, dr. Maksymiliana Rosenblatta i Hadasse Lichtbach po 12 lat więzienia, zaś dalszych 10 oskarżonych na kary od 8 do 2 lat więzienia.

Zdarzenia i ludzie

45 matek szuka swych synów

Tajemnicze zniknięcie „Kopenhagen"

Kopenhaga, w czerwcu.

Do największych tajemnic żeglugi morskiej należy los duńskiego okrętu ćwiczebnego „Kopenhagen". Zniknął on bez śladu w styczniu roku 1929 i dotychczas nie udało się odkryć, co się z nim stało. Duński parowiec „Hoho" przebył wszystkie morza świata, ażeby wybadać tajemnicę „Kopenhagen". „Hoho" wrócił obecnie ze swej awanturniczej wyprawy, nie osiągnąwszy rezultatu, tak, że stracono już całkiem nadzieję, by tajemnica ta kiedykolwiek została wyjaśniona. Wydaje się wprawdzie rzeczą niewiarygodną, by w stuleciu radia zaginął bez śladu wielki okręt wraz z całą załogą, ale jednak wypadek taki miał miejsce...

14 grudnia 1928 roku pięciomasztowy szkolny okręt żaglowy „Kopenhagen", na którym 45 młodych duńskich kadetów morskich odbywało kurs praktyczny, opuścił ojczyste morza, ażeby udać się do australijskiego portu Fremantle, oddalonego o 9000 mil. Okręt „Kopenhagen" zbudowany był ze stali. Mówiono o nim, że jest to jeden z najnowocześniejszych wielkich okretów żaglowych [illegible]. Zaopatrzony był w motor pomocniczy o sile 650 PS i w nowoczesne urządzenie radiowe. Osiem dni po starcie okręt w drodze radiowej przesłał znajdującemu się na drodze powrotnej norweskiemu parowcowi „Wilhelm Blumer" pozdrowienia świąteczne. Przy tej okazji „Kopenhagen" zakomunikowała także, iż znajduje się obecnie 900 mil na zachód od Tristan da Cunha.

Po raz ostatni widziano „Kopenhagen" w styczniu 1929 r., gdy opuszczał on port Buenos Aires. Od tego czasu okręt zginął bez śladu. Żaden statek go nie spotkał, do żadnej stacji radiowej nie dotarło wołanie o pomoc. Wydaje się, jakgdyby morze połknęło ten wielki okręt.

Duńskie władze marynarki spodziewały się z dnia na dzień jakiejś wiadomości o swym zaginionym okręcie szkolnym. Tak samo rodzice owych 45 młodych kadetów morskich nie tracili nadziei. Istniało przecież tyle możliwości — może okręt zabłądził gdzieś na skutek mgły lub silnych wiatrów, może musiał zatrzymać się przy samotnym wybrzeżu, ażeby przeprowadzić jakąś reperację, może jakieś inne nieprzewidziane przeszkody spowodowały opóźnienie. Było przecież niemożliwe, by okręt z załogą około 90 ludzi zginął bez śladu. W tym czasie, zresztą, panowały szczególnie niekorzystne warunki atmosferyczne. Wszelkie nadzieje okazały się jednak fałszywe — „Kopenhagen" rzeczywiście zginął bez śladu. Mimo że duńskie władze zawiadomiły o tym wypadku wszystkie wybrzeża, i mimo że kilka duńskich okrętów wojennych wyruszyło na poszukiwanie zaginionego statku, mimo że każdy okręt kursujący między Ameryką Południową a Australią otrzymywał polecenie sprawdzenia, czy nie ma jakiegoś śladu zaginionego okrętu — nie nadeszła żadna wiadomość o losie „Kopenhagen" i znajdujących się na nim kadetów. Cztery lata minęły, i wreszcie rodzice zaginionych kadetów morskich urządzili zebranie i postanowili na własną rękę wznowić poszukiwania.

45 duńskich rodzin oddało swoje oszczędności, aby raz jeszcze sfinansować ekspedycję poszukiwawczą. Wynajęto mały parowiec „Hoho" i polecono trzem doświadczonym fachowcom zająć się tą sprawą. Byli to: architekt okrętowy Thor Schyberg, były oficer marynarki norweskiej Birger Bryhn i badacz Thorolf Ostmoen, który odbył już liczne podróże morskie do mało znanych wysp. Tym trzem ludziom polecono popłynąć śladami okrętu „Kopenhagen" i zbadać dokładnie możliwie każdy zakątek na wodzie i na lądzie między Ameryką Południową a Australia.

Wiosną roku 1933 „Hoho" wyruszył w drogę. Cztery lata mały parowiec podróżował po wszystkich morzach świata. Powrócił jednak, nie osiągnąwszy żadnego rezultatu. Przeprowadzono badania w licznych portach. „Hoho" zatrzymywał się na wielu wyspach, wszedł w kontakt z niezliczonymi okrętami — wszystko daremnie. Nikt nie widział okrętu „Kopenhagen".

Po bezowocnej ekspedycji „Hoho" stracono już wszelką nadzieję odnalezienia załogi okrętu „Kopenhagen". Wydaje się, jakgdyby tajemnica duńskiego okrętu szkolnego na wieki miała zostać niewyjaśniona.

Okrętu „Kopenhagen" nie widziano na wyspach Orkney ani w Południowej Georgii, ne widziano go przy przylądku Dobrej Nadziei ani też przy wyspach francuskich St. Paul. „Hoho" odkrył w Pacyfiku zapomnianych rozbitków okrętowych, spotkał na wyspie Mac Donald kolonię kobiet, które chciały uciec przed kultura, odkrył w Tasmanii resztki praimieszkańców tej wyspy, należących do najstarszej grupy rasy austromelanezyjskiej — nie znalazł jednak najmniejszego śladu okrętu „Kopenhagen". Historia żeglarstwa wzbogaciła się o jeszcze jedną tajemnicę.

Helier Brondum.

Przywódca „Falangi Hiszpańskiej” skazany na śmierć

Pozatym skazano na karę śmierci również 14-tu jego współpracowników.—Tarcia w obozie gen. Franco

U bram Bilbao toczą się walki

St. Jean de Luz, 16 czerwca.

(PAT). Według wiadomości, nadeszłych z nad granicy francusko-hiszpańskiej przywódca Falangi Hiszpańskiej, Manuel Hedilla stanął przed sądem wojennym, oskarżony o knowania przeciwko bezpieczeństwu ojczyzny. Sąd wydał przeciwko niemu dwukrotnie wyrok skazujący na śmierć. Równocześnie z Hedillą sądzono 80 innych kierowniczych osobistości Falangi. 14-tu z nich skazano na śmierć, 20 na dożywotnie ciężkie roboty a pozostałych na wygnanie do Gwinei. Wśród skazanych na śmierć znajdują się przywódcy Falangi kraju Basków, w Salamance, Burgos i Toledo. — Wyroki śmierci prawdopodobnie nie będą wykonane, a kara zostanie zamieniona na ciężkie roboty po zajęciu Bilbao. Po zdobyciu Madrytu ma nastąpić powszechna amnestja.—

Wynik procesu komentowany jest jako zwycięstwo prawicowych elementów nacjonalistycznych.

Galdacano, 16 czerwca.

(PAT). Korespondent Havasa donosi, że wojska powstańcze zajęły wczoraj wieczorem m. Galdacano, stanowiące ostatni punkt oporu Basków na drodze Durango — Bilbao. Przed opuszczeniem miasta wojska baskijskie wysadziły w powietrze fabrykę amunicji. Straty oddziałów baskijskich na pobliskich wzgórzach i w mieście przekraczają 2,000 ludzi.

Barcelona, 16 czerwca.

(Pat) — Policja aresztowała dziś pisarza Andrzeja Nina, b. radcę sprawiedliwości generalitad katalońskiej i jednego z głównych przewódców robotniczej partii zjednoczenia marksistowskiego o tendencjach trockistowskich. Według obiegających pogłosek, wydano również rozkaz aresztowania innych przewódców partii, którą uznano za nielegalną. Organ oficjalny tej partii, wychodzący w Barcelonie „La Batalla“ na rozkaz władz przestał wychodzić.

Perpignan, 16 czerwca.

(Pat) — Jeden z dzienników miejscowych zamieszcza oświadczenie gen. Miaja, naczelnego wodza wojsk rządowych. Generał powiedział m. in.: „Nie sądzę, aby powstańcom przychodziła myśl wzięcia Madrytu, który uważam za nie do zdobycia pomimo ostrzeliwania go przez artylerię ciężką, co pociąga za sobą tyle niewinnych ofiar i niepotrzebnych ruin.

Mam plan operacyjny, zakrojony na wielką skalę i nie sądzę, by można było go nawet domyśleć się. Jego rozwój obejmuje użycie najpotężniejszej broni — lotnictwa“.

Szef sztabu armii niemieckiej w Paryżu

Gen. Beck odbędzie naradę z ministrem wojny Daladier

Paryż, 16 czerwca.

(PAT). Szef sztabu Reichswehry gen. Beck przybył dziś do Paryża o godz. 21 m. 25. W czasie jego 2-dniowego pobytu w stolicy Francji przewidziany jest szereg przyjęć oficjalnych, a przede wszystkim wielki obiad, jaki ma wydać w czwartek attache wojskowy przy ambasadzie Rzeszy w Paryżu gen. Kuhlenthal oraz wielkie przyjęcie wieczorne w ambasadzie niemieckiej. Dzienniki paryskie poświęcają wizycie gen. Becka dużo uwagi, opatrując przyjazd szefa armii niemieckiej bardzo przychylnymi komentarzami i witając w nim jednego z najzdolniejszych generałów armii niemieckiej: nowego Ludendorffa. Jakkolwiek dzienniki zaznaczają, iż oficjalnym motywem wizyty gen. Becka, co do któtej decyzja zapadła w czasie londyńskich uroczystości koronacyjnych, jest wystawa paryska, niemniej zgodnie wskazują na doniosłe znaczenie tego faktu, przede wszystkim wskutek tego, iż gen. Beck nawiąże konktakt w Paryżu z kierowniczymi osobistościami francuskich sfer wojskowych, t. j. przede wszystkim szefem sztabu generalnego gen. Gamelin oraz ministrem obrony narodowej Daladier.

„Temps“, witając przyjazd gen. Becka do Paryża zaznacza, że wizyta ta, mająca miejsce tuż po pomyślnym załatwieniu sprawy wzmocnienia gwarancji kontroli morskiej Hiszpanii, a przede wszystkim po powrocie Niemiec do londyńskiego komitetu nieinterwencji, winna być uważana jako dalszy szczęśliwy znak odprężenia między Paryżem a Berlinem. Dziennik podkreśla, iż po raz pierwszy w historii 3-ej republiki, szef sztabu armii niemieckiej przybywa z oficjalną wizytą do stolicy Francji.

Wszystkie dzienniki zwracają uwagę na fakt, że gen. Beck nawiązał po raz pierwszy kontakt z francuskimi kołami wojskowymi w czasie przejazdu przez Berlin marszałka Petain, udającego się do Polski na uroczystości pogrzebowe Marszałka Józefa Piłsudskiego. Gen. Beck, ówczesny pułkownik, spotykał marszałka Petain w Berlinie z ramienia armii niemieckiej.

Druga wizyta Schachta we Francji

Niemcy chcą ugody z Paryżem

Berlin, 16 czerwca.

(PAT). Prezydent banku Rzeszy dr. Schacht udać się ma w tych dniach z rewizytą do prezydenta austriackiego banku narodowego. Rozmowy dotyczyć mają trudności w wymianie towarowej austriacko - niemieckiej wynikłych na skutek ograniczeń dewizowych.

Obiegają również pogłoski, że dr. Schacht wyjechać ma ponownie do Paryża, w celu osobistego podpisania niemieckiego - francuskiego układu handlowego.

Dalsze procesy w Brześciu

przeciwko sprawcom zajść w dniu 13 maja

Brześć n. B., 16 czerwca.

Dziś, w sądzie okręgowym w Brześciu rozpoczyna się proces 5 mężczyzn i 2 kobiet, oskarżonych o to, że w dniu 13 maja, podczas zajść w Brześciu, brali czynny udział w rozbijaniu sklepów żydowskich.

Ponadto są oni oskarżeni o stawianie oporu patrolowi policji i obrzucenie policji kamieniami.

Jednym z głównych oskarżonych w tym procesie jest b. wachmistrz żandarmerii Paweł Piechowski.

Chcieli sprowadzić... deszcz

Dwaj oszuści ciężko poranieni przez wieśniaków

Warszawa, 16 czerwca.

Do jednego ze szpitali warszawskich przewieziono ciężka rannych: Jana Staszewskiego i Jakuba Mazurka, zam. przy ul. Żelaznej 24. Postanowili oni w oryginalny sposób zarobić na upałach. Zaopatrzyli się w stary odbiornik radiowy i jeździli po wsiach, podając się za meteorologów. Pobierali oni od chłopów większe lub mniejsze sumy, obiecując sprowadzić deszcze. Między innymi rozciągnęli antenę we wsi Dawidy Wielkie, gminy Iwice, pobrali od rolników 200 zł. i przyrzekli, że w ciągu dwuch godzin spadnie obfity deszcz. Chłopi daremnie czekali na ulewę, a po tym puścili się w pościg za oszustami i dogonili ich w lesie pod Pyrami, gdzie usiłowali zatłuc kłonicami. Nadbiegła policja wyrwała aferzystów z rąk chłopów i odwiozła ich do szpitala.

Protest przeciwko metodom rasistowskim

na terenie związku lekarzy R.P.

Warszawa, 16 czerwca.

Na wczorajszym walnym zebraniu zrzeszenia lekarzy Żydów R. P. uchwalono protest przeciwko praktykom rasistowskim na terenie związku lekarzy R. P. oraz uchwale naczelnej izby lekarskiej, w sprawie ograniczenia nostryfikantów i wprowadzeniu kartotek narodowościowych. Odnośne rezolucje zostały przesłane do związku lekarzy R. P. i naczelnej izby lekarskiej.

P. Prezydent wyjechał do Wisły

Warszawa, 16 czerwca.

(PAT) Pan Prezydent R. P. wyjechał dziś wieczorem do Wisły.

Adwokaci Landau i Erlich

bronić będą Chaskielewicza w apelacji

Warszawa, 16 czerwca.

W procesie apelacyjnym Chaskielewicza, wystąpić mają jako obrońcy skazanego: adwokat Landau ze Lwowa i Erlich z Warszawy.

Aresztowanie znanego

przemysłowca w Warszawie

Warszawa, 16 czerwca.

Wielką sensację w kołach przemysłowych wywołało aresztowanie znanego przemysłowca warszawskiego Leona Zundelewicza, aresztowanego na polecenie sędziego śledczego w Katowicach. — Przemysłowiec ma być przewieziony do więzienia w Katowicach. — Przyczyna aresztowania dotąd niewiadoma.

B. naczelnik Suchenek

zwolniony z aresztu

Warszawa, 16 czerwca.

Wczoraj został zwolniony z aresztu śledczego p. Wacław Suchenek, b. nacz. urzędu śledczego, ostatnio radca prawny synodu prawosławnego w Warszawie; w areszcie przebywał 4 miesiące pod zarzutem przekupienia urzednika na służbie.

RZĄD BLUMA UZYSKAŁ PEŁNOMOCNICTWA

Całonocne posiedzenie Izby Deputowanych. — Taktyka komunistów. — Dalsza baissa na giełdzie paryskiej

Paryż, 16 czerwca.

Rząd Bluma otrzymał żądane pełnomocnictwa. Dziś o godz. 6 rano po dramatycznym, wielokrotnie przerywanym posiedzeniu, Izba Deputowanych 346 głosami przeciw 247 uchwaliła przedłożenie rządowe o pełnomocnictwach.

Początkowo rząd zamierzał przedłożyć Izbie szczegółowy plan szeregu zarządzeń finansowych, mających na celu uzyskanie środków dla załatania dziur budżetowych. Ponieważ jednak w kołach parlamentarnych ujawniła się ostra opozycja przeciw poszczególnym projektom (podwyżki podatków, taryf kolejowych, opłat od rozmaitych artykułów itp.) gabinet zdecydował się wczoraj przedłożyć Izbie ogólnikowy wniosek o pełnomocnictwa do wydawania „w drodze dekretów wszelkich zarządzeń mogących zepewnić uzdrowienie finansów publicznych i przeciwstawić się atakom na oszczędności i kredyt publiczny".

Dyskusja w Izbie miała przebieg b. burzliwy. Zarówno premier Blum jak i minister finansów kilkakrotnie zabierali głos, a w licznych przerwach konferowali z przywódcami frakcyj rządowych i komunistami, którzy odnosili się negatywnie do projektu rządowego.

Jeszcze o godz. 5-ej rano sytuacja w Izbie była niepewna, Blum bowiem nie zdołał pozyskać dla siebie komunistów. Gdy zarządzono przerwę, premier jeszcze raz konferował z komunistami, którzy wreszcie zgodzili się na projekt rządowy. O godz. 6-ej rano odbyło się głosowanie, korzystne dla rzadu.

Obawy, że pełnomocnictwa dają rządowi możność dalszej dewaluacii franka i do wprowadzenia zakazu wywozu dewiz odpadły, bowiem do rządowego projektu dołączono punkt, mówiący, iż pełnomocnictwa mają na celu utrzymanie kursu franka na poziomie ustalonym przez ustawę dewaluacyjną i 1 października r. ub. oraz, że nie obejmują one ewentualności wprowadzenia kontroli dewiz.

Paryż, 16 czerwca.

(PAT). Po gorączkowym całonocnym posiedzeniu Izby Deputowanych, które stało pod znakiem przesilenia rządowego, dzień środowy był dniem pauzy, gdyż obrady senatu nad ustawą o pełnomocnictwach rozpoczną sie dopiero w czwartek rano z tym, że przynajmniej całe przedpołudnie poświecone będzie na obrady komisyjne. W międzyczasie rząd usiłuje przygotować sobie w senacie grunt dla dyskusji nad pełnomocnictwami. M. in. premier odbył konferencję z prezesem komisji finansowej senatu sen. Caillaux, który niejednokrotnie występował z bardzo ostrą krytyką polityki finansowej rzadu.

Niemal jednomyślne komentarze, które o godz. 6-ej nad ranem kursowały szeroko w kuluarach izby deputowanych przypisywały taktykę komunistów poważnemu poruszeniu, jakie panuje w kołach partii komunistycznej z powodu ostatnich wydarzeń w polityce zagranicznej Francji, a szczególnie z powodu Hiszpanii i z powodu reakcji francuskich kół wojskowych na wydarzenia moskiewskiej. Poza tym w kołach komunistycznych nie tajono przykrego zdziwienia z powodu wizyty w Paryżu szefa niemieckiego sztabu generalnego gen. Becka. Komentarze, oceniając surowo taktykę komunistyczną, wskazują, że

KOMUNIŚCI CHCIELI WYWRZEĆ NA RZĄD PRESJĘ W SPRAWACH POLITYKI ZAGRANICZNEJ

i udzielić rządowi pewnego rodzaju ostrzeżenia, lecz mimo swych groźnych zapowiedzi nie myśleli obalać rządu, któryby mógł ustąpić miejsca tylko rządowi bardziej jeszcze nieprzyjaznemu dla komunistów.

Paryż, 16 czerwca.

Przebieg, a przede wszystkim wyniki nocnego posiedzenia parlamentu nie przyniosły wyjaśnień w sytuacji, o ile chodzi o koła giełdowe. Na giełdzie papierów wartościowych, akcje przedsiębiorstw francuskich spadły dziś mniej więcej w granicach od 5 do 10 procent ich wartości. Spadek ten w kołach giełdowych tłomaczony był pogłoskami na temat szczegółów zamierzonej przez rząd kontroli w bankach przez co ogólnie rozumie się kontrolę wewnątrz banków, a ściślej tranzakcjami obcymi dewizami.

Renty i papiery państwowe wykazały natomiast mocną tendencję. Zwyżka rent wywołana została przede wszystkim oświadczeniem przedstawicieli rządu, że nowe projekty finansowe nie będą zawierać dalszych nowych obciążeń dla właścicieli rent.

Republika żydowska w Palestynie

pod wieczystym mandatem Anglii? — Przed ogłoszeniem decyzji komisji królewskiej o podziale Palestyny

Wiedeń, 16 czerwca.

Genewski korespondent gazety „Der Morgen" dowiaduje się z miarodajnych źródeł angielskich i Ligi Narodów, że podział Palestyny na większą część żydowską i mniejszą część arabską, będzie wkrótce oficjalnie dokonanym faktem. Jeden z członków komisji mandatowej oświadczył temu korespondentowi, że sprawa ta będzie rozpatrywana na posiedzeniu Ligi Narodów w dniu 31 lipca r.b. Żydzi mają otrzymać nizinę, Arabowie zaś część górzystą. Jerozolima, Betleem i Nazaret, ogłoszone zostaną wieczystym mandatem Anglii. Okupacja wojskowa Anglii może być na żądanie rządu żydowskiego zniesiona po stworzeniu wojska żydowskiego. Państwo żydowskie będzie republiką, podczas gdy arabskie monarchią. Korespondent donosi w końcu, że sprawa podziału Palestyny jest rzeczą już przesądzoną w Londynie.

Jerozolima, 16 czerwca.

Z kół, zwykle dobrze poinformowanych donoszą, że w Komisji Królewskiej która wkroczyła już w ostatnią fazę swych prac, dotychczas brak jednomyślności w kwestii zaleceń, które mają być przedłożone rządowi brytyjskiemu w kierunku rozwiązania problemu palestyńskiego. Podobno mniejszość komisji, a mianowicie dwuch jej członków (komisja liczy 6 członków), sprzeciwia się planom podziału Palestyny i stoi na stanowisku, że jedyne możliwe rozwiązanie zagadnienia polega na wiernym wykonywaniu Deklaracji Balfoura i mandatu palestyńskiego. Dotychczas czynione są w łonie Komisji Królewskiej starania w kierunku uzgodnienia opinij wszystkich jej członków.

Jerozolima, 16 czerwca.

Wysoki Komisarz Palestyny, sir Artur Wauchope, wezwany został przez Urząd Kolonialny do Londynu, dokąd udaje się we czwartek. Jak sądzą, Wauchope weźmie udział w redakcji raportu Komisji Królewskiej, względnie wytycznych polityki palestyńskiej, które rząd angielski ustali na podstawie tego raportu.

Jerozolima, 16 czerwca.

Z dobrze poinformowanych kół donoszą, że rząd palestyński miał już sam dokonać podziału certyfikatów imigracyjnych, których Agencja Żydowska nie przyjęła na znak protestu przeciwko niskiemu przydziałowi certyfikatów na okres czterech miesięcy: kwiecień—lipiec 1937. Z tych samych kół donoszą, że prócz rozdanych już certyfikatów, do rządu palestyńskiego wpłynęły w liczbie blisko 200 zgłoszenia na dalsze certyfikaty imigracyjne.



Pawilon polski na wystawie paryskiej

zostanie otwarty w dniu dzisiejszym

Londyn, 16 czerwca.

(PAT). W czwartek o godzinie 15.30 odbędzie się uroczysta inauguracja pawilonu polskiego na wystawie paryskiej. Inauguracji dokona ambasador R. P. w Paryżu Juliusz Łukasiewicz w towarzystwie prezesa komitetu organizacyjnego wystawy p. Wacława Jędrzejewicza. W uroczystości weźmie udział chór archikatedralny z Poznania pod dyrekcją ks. dr. Gieburowskiego, który wykona pieśni narodowe. O godzinie 17.30 na terenie wystawy zbiorą się liczni zaproszeni przedstawiciele kolonii polskiej w Paryżu, którzy zwiedzą pawilon. O godzinie 19 powilon zostanie udostępniony publiczności, zwiedzającej wystawę.

Pawilon polski będzie 18 z kolei otwartym pawilonem zagranicznym na 43 takich pawilonów, istniejących na wystawie, a 34 powilonem otwartym na ogólną liczbę 240 pawilonów wystawowych. Wśród państw, których pawilony otwarte zostaną dopiero w końcu bieżącego i przyszłego tygodnia figurują m. in. Anglia, Japonia, Watykan, Czechosłowacja i Jugosławia. Stany Zjednoczone projektują inaugurację swego pawilonu, którego konstrukcja budowlana nie jest jeszcze ukończona, na 4 lipca, jako dzień święta narodowego Ameryki. Inauguracja pawilonu watykańskiego, która miała się odbyć 12 b. m. została odłożona i projektowana jest obecnie na koniec czerwca.

W pawilonie polskim wszystkie prace zostały zakończone. W ciągu dzisiejszego wieczoru i nocy odbywa się ustawianie ostatnich eksponatów i sprzątanie terenu. 40 metrowy maszt umocowany ostrym końcem na podstawie został ostatecznie zmontowany pod kierownictwem prof. Hempla i sztandar polski, który będzie na nim powiewał, został już przygotowany. Malarze i rzeźbiarze prace swoje ukończyli zupełnie. Pawilon polski będzie zatym jednym z niewielu pawilonów, które bezpośrednio po oficjalnej inauguracji zostały udostępnione dla zwiedzających wystawę, gdy np. pawilon szwedzki, otwarty przed tygodniem, nie mógł być udostępniony wobec nieukończenia wszystkich prac.

Królowa bułgarska powiła syna

Sofia, 16 czerwca.

(Pat) — Urzędowo komunikują, że dziś rano królowa bułgarska powiła potomka płci męskiej — następcę tronu bułgarskiego.

Już o godz. 6 rano do pałacu królewskiego wezwani zostali: premier Kiosseiwanow i min. sprawiedliwości Ognianow celem potwierdzenia faktu urodzin i sporządzenia aktu.

O godz. 9-ej rozległ się huk 101 strzałów armatnich oznajmiających urodzenie się księcia następcy tronu. Na wszystkich świątyniach w Sofii uderzono w dzwony. Ulice stolicy zapełniły się tłumami publiczności, która podążała w kierunku pałacu, wznosząc entuzjastyczne okrzyki na cześć króla, królowej i następcy tronu. Manifestująca publiczność skierowała się następnie ku katedrze Aleksadra Newskiego, gdzie odprawiono udoczyste Te Deum.

P. Marszałkowa Piłsudska w Pikiliszkach

Wilno, 16 czerwca.

(Pat) — W dniu wczorajszym pociągiem popołudniowym przybyła do Wilna pani Marszałkowa Aleksandra Piłsudska z córką Jadwigą. Pani Marszałkowa z dworca odjechała do Pikiliszek.



Jak należy szukać numeru losu loteryjnego.

Na jesieni ubiegłego roku dyrekcja Polskiego Monopolu Loteryjnego, aby na zapytania graczy, gdzie znajdują się poszukiwane przez nich numery losów odpowiadać w sposób bardziej szybki i sprawny, wprowadziła nowy system, a mianowicie: zapytanie gracza kieruje bezpośrednio do właściwego kolektora, z odpowiednim poleceniem zarezerwowania numeru i porozumienia się z nim.

System ten dał bardzo dobre rezultaty, ale jeżeli dodatnie jego strony dla graczy mają działać w całej pełni, nieodzowne jest, aby ze swej strony gracz kierował pytania w formie umożliwiającej szybką i sprawną odpowiedź, przede wszystkim, aby zapytanie dotyczyło **istotnego numeru, na który zamierza grać, a nie** całej serii, z której dopiero później któryś sobie wybierze.

Wobec tego, że zapytania o losy zbiegają się wszystkie na przestrzeni 3—4 tygodni i dotyczą, wielkiej ich ilości, a ponadto nie wszyscy kolektorzy podnoszą losy w Dyrekcji wcześnie, w interesie graczy zamierzających grać na kilka numerów leży, aby zapytania pisali w sposób umożliwiający dyrekcji szybkie skierowanie ich do odpowiednich kolektorów. Jeżeli więc zapytania nadsyłają w listach, aby każdy numer z adresem i nazwiskiem napisany był na oddzielnej kartce, jeżeli piszą na karcie pocztowej, aby kartę tę można było rozciąć i część przesłać do kolektorów.

OFIARY ZŁOŻONE W ADMINISTRACJI „REPUBLIKI"

Zamiast wieńca na grób ś. p. Karola Teodora Buhlego, składa na rzecz pogorzelców bałuckich **zł. 50.—** Firma Józef Krotoszyński Sp. Kom. Łódź.

* * *

Z okazji zaślubin p. Sabiny Brajtermanówny z p. Ignacym Mizne w Warszawie zł. 5.— na pogorzelców bałuckich składa Firma Józef Krotoszyński Sp. Kom. Łódź.

* * *

Klasa III szkoły powsz. Kacenelsona, Kilińskiego 120 ze swej skarbonki na ofiary Brześcia 1 zł. 50 gr., na pogorzelców 1 zł. 50 gr.

* * *

Zł. 10.— ofiarują na pogorzelców bałuckich pp. Dawidowstwo Wyszewiańscy z okazji otrzymania matury przez p. Erkę Lichtenberg.

Zł. 10.— ofiarują na pogorzelców bałuckich pp. Dawidowstwo Wyszewiańscy z okazji **otrzymania matury przez p. Irkę Eitingon.**

Z dziejów Łodzi

Dnia 17 czerwca 1920 roku oddziały łódzkie zarówno piechota jak i artyleria stoczyły jedną z jak najkrwawszych walk tego okresu nad rzeką Autą. Pod Jaznem, które przechodziło kilkakrotnie z rąk do rąk, przeprowadzono wielki plan strategiczny, specjalnie odznaczyła się artyleria łódzka pod dowództwem ówczesnych oficerów Ciby, Połońskiego, Majewskiego, Protasiewicza, Swinarskiego i in. Oddziały atryleryjskie i piesze należały wówczas do słynnej 10 dywizji gen. Żeligowskiego, a kierował nimi bezpośrednio ówczesny pułkownik, dzisiejszy generał Małachowski.

KRONIKA

Czerwiec **17** Czwartek

Dziś Inocentego M.
Jutro Marka i Marcelina

Wschód słońca	3.15
Zachód słońca	19.58
Wschód księżyca	14.04
Zachód księżyca	00.00
Długość dnia	15.08
Przybyło dnia	8.08

Krótkie wiadomości

FERIE LETNIE W SZKOŁACH średnich, prywatnych i państwowych, rozpoczynają się dziś w Łodzi. Wczoraj nastąpiło rozdanie świadectw i uroczyste zamknięcie roku szkolnego. Naogół rok bieżący był pomyślny — liczba uczniów, którzy nie uzyskali promocji, jest minimalna. W szkołach powszechnych ferie rozpoczynają się dopiero 22 b. m.

***

DUR BRZUSZNY szerzy się w Łodzi. Ilość zachorowań przekroczyła 15. Jest to zjawisko stale powtarzające się w tej porze roku, ze względu na wzmożone spożycie owoców. Pamiętać należy, że owoce, spożywane w surowym stanie, muszą być dokładnie obmyte. Władze sanitarne ze swej strony podjęły akcję profilaktyczną.

***

KONTROLA SODOWIARNI I OWOCARNI przeprowadzona zostanie w bieżącym tygodniu, celem sprawdzenia w jakich warunkach odbywa się sprzedaż wody sodowej i napojów chłodzących. Specjalna uwaga zwrócona będzie na sposób mycia szklanek. Mycie szklanek w tak zw. „samopłuczkach" będzie zakazane. Wszyscy sprzedawcy będą musieli używać bieżącej wody.

***

PARKI I OGRODY ŁÓDZKIE są zbyt rzadko i skąpo polewane. Z tych względów panuje tam duży kurz, który daje się we znaki spacerowiczom i dziatwie. W sprawie tej wpłynęło wczoraj podanie do zarządu miejskiego, z prośbą o częstsze polewanie alei parkowych.

***

ZMIANY PERSONALNE w biurach zarządu miejskiego już zostały zakończone. Wczoraj jeszcze mianowany został nowy kierownik oddziału opieki zamkniętej w wydziale opieki społecznej Zygmunt Maciejowski, na miejsce p. Szymańskiego, który objął wydział personalny i na tym narazie wszelkie przesunięcia zostały skończone.

***

JUTRO, W PIATEK, do poboru głównego zgłosić się winni: na komisję poborową Nr. 1 przy ul. Ogrodowej 34, ochotnicy, urodzeni w latach 1917, 1918, 1919 zamieszkali na terenie 2, 3, 5, 8, 9 i 11 komisariatów. Komisja poborowa Nr. 2 jutro już nie urzęduje.

Dyżury aptek

Nocy dzisiejszej dyżurują następujące apteki: L. Sieckel — Limanowskiego 37, Sz. Jankielewicz — Stary Rynek 9, T. Stanielewicz — Pomorska 91, A. Borkowski — Zawadzka 45, B. Głuchowski — Narutowicza 6, St. Hamburg i S-ka — Główna 50, L. Pawłowski — Piotrkowska 307

Włókniarze żądają 20 procent podwyżki,

40-godzinnego tygodnia pracy, sprecyzowania uprawnień delegatów fabrycznych i t.d.

Onegdaj wieczorem odbyły się we wszystkich związkach zawodowych włókniarzy posiedzenia zarządów głównych i rad okręgowych, na których zastanawiano się nad warunkami, jakie wysunięte być mają przy pertraktacjach o nową umowę zbiorową w przemyśle włókienniczym.

Obrady były bardzo ożywione i trwały do późnej nocy. Po ich zakończeniu odbyła się jeszcze konferencja przedstawicieli wszystkich związków i na niej zaakceptowane ostatecznie postulaty robotnicze.

Żądania włókniarzy streszczają się w następujących czterech punktach:

1. PŁACE ROBOTNIKÓW WINNY BYĆ PODWYŻSZONE O 20 PROC. W tych fabrykach, które nie stosowały pełnego cennika, lecz korzystały z opustów, podwyżka musi być wyższa, by w ten sposób wyrównane zostały płace we wszystkich fabrykach włókienniczych.

2. CZAS PRACY W PRZEMYŚLE WŁÓKIENICZYM SKRÓCONY MA BYĆ DO 40 GODZIN TYGODNIOWO.

3. Nowa umowa zbiorowa zawierać ma dokładnie wyszczególnione prawa i obowiązki delegatów fabrycznych.

4. Ujednolicone zostaną stawki płac w fabrykach włókienniczych w okręgu łódzkim. W ten sposób, że dla całej prowincji obowiązywać będą jednolite opusty, nie jak dotychczas, dla każdej miejscowości inne, gdyż stwarza to chaos i daje możność nieuczciwej konkurencji.

Pisma do organizacyj przemysłowych, zawierające wyżej wyszczególnione postulaty wysłane będą dopiero w piątek przed południem. Ta zwłoka usprawiedliwiona została uchwałą, by nie ograniczyć się do wyszczególnienia tylko samych postulatów, lecz opracować dokładne umotywowanie każdego żądania.

Ponieważ umowa zbiorowa, wypowiedziana w ub. miesiącu, wygasa w dniu 5 lipca, związki włókniarzy postanowiły równocześnie nie dopuścić do tego, by bodaj jeden dzień trwał stan bezumowny. W związku z tym postanowiono w pismach do organizacyj przemysłowych zaznaczyć, że w razie,

GDYBY POROZUMIENIE NIE ZOSTAŁO OSIĄGNIĘTE W TERMINIE DO 4 LIPCA — ZWIĄZKI WŁÓKNIARZY PROKLAMUJĄ STRAJK.

Równocześnie z organizacjami przemysłowymi powiadomiony zostanie o postulatach włókniarzy okręgowy inspektor pracy, który zainicjuje wspólną konferencję. Odbędzie się ona prawdopodobnie w końcu przyszłego tygodnia. (i).

GOŚCINNE PRZYJĘCIE KOLARZY AUSTRIACKICH I FRANCUSKICH.



Zagraniczni kolarze są zachwyceni gościnnym przyjęciem z jakim spotkali się na ziemiach Polski zarówno na torze i poza nim. Ze wszystkich stron starano się urozmaicić im pobyt w Warszawie. W chwilach wolnych od startów mieli możność podziwiania zabytków Starego Miasta, stylowego piękna Łozienek i Wilanowa, nowoczesnych urządzeń C. I. F-u na Bielanach i Stadionu W. P. Ich zainteresowania „zawodowe" zostały również uwzględnione w programie pobytu.

Zostali mianowicie zaproszeni do zwiedzenia fabryki opon rowerowych „Piastów". Z uznaniem śledzili tam ciekawe procesy produkcji opon oraz najnowocześniejsze urządzenia fabryczne, dzięki którym opona „Piastów" zdobyła przodujące miejsce na rynku krajowym.

Na zdjęciu kolarze La Fournier, Pusz, Mohr, Nicollete, Strohmeyer i trener Wisznicki w rozmowie z dyrektorem „Piastów" p. inż. H. Müllerem.

Wybory do rady szkolnej

dały większość Związkowi Nauczycielstwa Polskiego (ZNP)

Wczoraj odbyły się w Łodzi wybory uzupełniające do miejskiej rady szkolnej, które wzbudziły wielkie zainteresowanie. Do wyborów stanęły bowiem **dwa związki nauczycielskie** — Związek Nauczycielstwa Polskiego oraz pozostający pod wpływami endeckimi Chrześcijański Zw. Nauczycieli.

Wybory odbywały się pod przewodnictwem inspektora szkolnego Dobrowolskiego. W głosowaniu wzięło udział **92 proc. uprawnionych nauczycieli szkół powszechnych.**

Związek Nauczycielstwa Polskiego wysunął jako kandydata p. Polakowskiego, jako zaś zastępcę — p. Różanowskiego. Chrześcijański związek nauczycieli jako delegata wysunał p. Kacera, jako zastępcę — p. Pęczkowskiego.

W godzina popołudniowych nastąpiło obliczanie głosów i ogłoszenie wyników wyborów. **Okazało się, że Związek Nauczycielswa Polskiego (ZNP) zdobył olbrzymią ilość głosów — 867, podczas gdy kandydat chrześcijańskiego związku — 154.**

W wyniku wyborów do rady szkolnej weszli pp. Józef Polakowski i Stanisław Różnowski. (i)

Strajk w Białymstoku zlikwidowany

Wiec włókniarzy uchwalił przystąpienie do pracy w myśl podpisanej umowy

Białystok, 16 czerwca.

W związku z wytworzoną sytuacją strajkową w białostockim przemyśle włókienniczym zwołany został przez zarządy związków zawodowych na żądanie poszczególnych sekcyj **ogólny wiec włókniarzy.** Obrady, które miały zdecydować o losach strajku, były niezwykle burzliwe i trwały do późnego wieczora. Na wiec przybyło około 4000 robotników.

Przemawiali liczni mówcy, zarówno przedstawiciele zarządów związków i komitetu strajkowego jak i robotnicy.

Wszyscy członkowie komitetu strajkowego i przedstawiciele, władz związkowych, a więc Reginella, Wewiór, Kapitałka, Ditrychowa i in. **nawoływali zebranych, aby natychmiast przystąpili do pracy i nie dali posłuchu tym, którzy niepotrzebnie komplikują sytuację i narażają organizacje włókniarzy na rozłam.**

Szczególnie ostro krytykowano postępowanie majstrów przędzalniczych i maszynistów, że związku chadeckiego, którzy przyczynili się do obecnej ciężkiej sytuacji. Padły również słowa nagany i w stosunku do tych sekcyj robotniczych, które po podpisaniu umowy, naśladując przędzalników, uchwaliły nie przystąpić do pracy.

Przemawiali następnie uczestnicy zebrania, którzy przeważnie wypowiadali się za przystąpieniem do pracy dowodząc, że dalsze prowadzenie strajku całkowicie zaprzepaściłoby wywalczone przez włókniarzy zdobycze.

W wyniku wiecu nastąpiło głosowanie nad dwoma wnioskami.

Za wnioskiem o natychmiastowe przystąpienie do pracy głosowali niemal wszyscy zebranie. Przeciw głosowało tylko 10 osób.

Za drugim wnioskiem, który mówił o kontynuowaniu strajku do uzyskania podwyżki w wys. 16—20 proc. głosowały **tylko 63** osoby. Wszyscy pozostali (około 4000 osób) głosowali przeciw wnioskowi.

W końcu zebrania przedstawiciel komitetu strajkowego zwrócił się z apelem do tych, którzy wytworzyli przykrą sytuację, a szczególnie do przędzalników (szpinerów), wzywając ich do podporządkowania się uchwale ogółu robotniczego i do natychmiastowego rozpoczęcia pracy.

Obecny wiec przyczynił się więc nietylko do zlikwidowania blisko 10-tygodniowego strajku, ale i do zlikwidowania niezwykłego „przesilenia strajkowego".

Dziś ruszyły fabryki.

Monika Żeromska protestuje

przeciw wystawieniu sztuki Zawieyskiego.— Odpowiedź dyr. Ludwika Solskiego

Jak podawaliśmy, Teatr Narodowy w Warszawie wystawia sztukę Jerzego Zawieyskiego pod tyt. „Powrót Przełęckiego", o której wiadomo, że zajmuje się losami bohaterów „Przepióreczki" Stefana Żeromskiego i jest w ten sposób jakby jej dalszym ciągiem. Jerzy Zawieyski próbuje w nowy sposób rozwiązać sprawę Przełęckiego, Smugoniowej i Smugonia. Akcja sztuki Zawieyskiego rozpoczyna się w 10 lat po zakończenie akcji „Przepióreczki".

W kołach literackich Warszawy od dłuższego czasu krążyły pogłoski o przeciwstawieniu się projektom T. Narodowego córki Stefana Żeromskiego, spadkobierczyni jego praw autorskich, Moniki Żeromskiej. Obecnie Monika Żeromska wystosowała do T. K. K. T., na ręce J. Kadena - Bandrowskiego następujący list:

„Do Zarządu T. K. K. T.

Dowiaduję się, że w Teatrze Narodowym rozpoczęto próby sztuki p. Zawieyskiego pod tyt. „Powrót Przełęckiego". Rzecz ta jest „przeróbką", nadużywającą pomysłów twórczych Żeromskiego, której nie wolno przedsiębrać bez zezwolenia autora oryginału, lub jego następców prawnych.

Przeciwko samowoli, będącej oczywistym wkroczeniem w cudze prawa autorskie i w imię nietykalności skończonego i zamkniętego wraz ze śmiercią Ojca mego dzieła, protestuję niniejszym i żądam zaniechania przedstawień.

Monika Żeromska."

Dyrekcja T. Narodowego wysłała na ręce p. Moniki Żeromskiej następującą odpowiedź:

„Wielce Szanowna Pani! W odpowiedzi na list Sz. Pani donoszę uprzejmie, że w przekonaniu Dyrekcji Teatru Narodowego nie ma żadnych powodów aby sztukę p. Zawieyskiego p. tyt. „Powrót Przełęckiego" wycofywać z prób i wyrzec się jej przedstawień.

Sztukę p. Zawieyskiego uważamy za utwór ciekawy i oryginalny, a powstały wskutek wpływu twórczego „Przepióreczki", co świadczy o nieprzemijającej żywotności dzieła Żeromskiego i w żadnym wypadku nie może uwłaczać pamięci wielkiego pisarza.

Ludwik Solski".

Jak wynika z odpowiedzi dyrekcji T. Narodowego, sztuka Zawieyskiego wchodzi na scenę T. Narodowego.

Pracownicy miejscy na F.O.N.

Wczoraj odbyła się w zarządzie miejskim konferencja przedstawicieli wszystkich związków zawodowych pracowników miejskich, celem przyjęcia do wiadomości sprawozdania ze zbiórki na rzecz FON oraz zadysponowania tych pieniędzy.

Okazało się, że pracownicy miejscy zebrali na Fundusz Obrony Narodowej sumę zł. 27,000. Za pieniądze te postanowiono zakupić 5 C. K. M. (ciężkich karabinów maszynowych) i wręczyć je Marszałkowi Śmigłemu - Rydzowi w czasie jego przyjazdu do Liskowa w pierwszych dniach lipca b. r. (l)

Nowi maturzyści

Wszyscy abiturenci prywatnego Gimnazjum Społecznego, którzy w r. b. przystąpili do egzaminów dojrzałości, otrzymali świadectwa, a mianowicie: Adam Jerzy, Ciuk Jerzy, Chartan Karol, Chrzanowski Zenon, Epsztein Owsiej, Engel Tadeusz, Hamburger Julian, Kahan Zdzisław, Kaplan Szio, Koenigsberg Salomon, Likiernik Henryk, Lipszyc Daniel, Murkes Jasiek, Parzenczewski Jurek, Pytel Jerzy, Szefner Abram, Stattler Maurycy, Tyman Leon, Weinsztein Adam, Weinert Longin, Wyszewiański Awigdor, Zyngier Leon, Znamirowski Mieczysław.

* * *

Wszystkie abiturientki prywatnego gimnazjum żeńskiego „Wiedza" L. Magalifowej, które w r. b. przystąpiły do egzaminów dojrzałości, otrzymały świadectwa, a mianowicie: Feldberg Helena, Frajdenrajch Róża, Glube Irena, Goldfarb Helena, Goldhamer Mania, Hajman Henia, Hajnsdorf Mariem, Lidor Helena, Lilker Helena, Mielnik Róża, Rajzman Miriam, Rozenblum Lola, Rubinsztajn Bronka, Wajl Sala, Wincygster Guta.

Kto zabił tancerkę Yvette Delange?

Za kulisami wielkiego music-hallu paryskiego „Alhambra" popełniona została zbrodnia na osobie tancerki Yvette Delange. Po generalnej próbie znaleziono jej zwłoki w garderobie, przy czym morderca przebił sztyletem jej serce. Natychmiast zaaresztowano tancerkę Gaby Seymour pod zarzutem popełnienia zbrodni, sztylet bowiem, który przebił serce zamordowanej, należał do niej. Dochodzenie pierwiastkowe dało wyniki, stwierdzające bezwątpienia winę Gaby Seymour, która uporczywie wypierała się winy nie mogąc jednak podać swego alibi.

Sprawa powyższa posłużyła za temat do wielkiego filmu p. t. „Oskarżona".

„Oskarżona" jest filmem, który trzyma widza w bezustannym napięciu i amatorzy zagadek kryminalnych będą mieli nielada rozrywkę w postaci odnalezienia rzeczywistego mordercy

Rolę tytułową odtwarza dawno niewidziana, jedna z najbardziej fascynujących gwiazd ekranu, Dolores del Rio. Artystka ta o nieprzeciętnych walorach zewnętrznych w filmie „Oskarżona" stworzyła najlepszą kreację swego życia.

Premiera — dziś w kinie „Europa".

Jak się bronią Polacy w Ameryce

przed projektem pozbawienia „przybyszów" praw obywatelskich

Antoni Słonimski w swojej „Kronice" („Wiadomości Literackie" z dnia 20 bm.) podaje m. in. następujący, wielce charakterystyczny i pouczający fakt:

Znalazłem w pewnym piśmie bardzo ciekawą dyskusję. Chodzi o to, że nacjonaliści chcą ze swego kraju wygnać ludność obcą plemiennie. Argumenty są proste. Nie chcemy obcych żywiołów, zwłaszcza, że ci obcy zabierają nam pracę, paczą naszą psychikę, wprowadzają rozkład moralny. Tak mówi jedna strona. Wypędzeni powołują się na tradycje tolerancji, na konstytucję, na uczucia humanitarne i na nierealność i demagogię tych planów deportacyjnych.

Czytamy takie słowa:

„projekty te są w tak skrajnej sprzeczności z przysłowiową tolerancją ...iż mimowoli należy się zastanowić nad stanem umysłowym tych projektodawców", „zieją nienawiścią",

„ogrom tej fali bezprzykładnego wybujałego szowinizmu, tych roznamiętnionych do białej gorączki pseudopatriotów",

„wnioski te są przesiąknięte jadem i nienawiścią, w rażącej sprzeczności z wszelkiemi zasadami ludzkości",

„spychają do rzędu kategorii drugiej klasy obywateli pozbawionych wszelkich zasadniczych praw przysługujących każdemu zgodnie z konstytucją".

Wszystkie te argumenty są nam przecież dobrze znane. Znajdziemy je niemal codzień, w naszej prasie. O co chodzi w zacytowanej polemice? Oczywiście, o **sprawę żydowską w Polsce.** Takby wyglądało, a jednak **tak nie jest.**

Dyskusja, o której mowa, **toczy się w Ameryce.** Przytoczone tu cytaty wzięte są **z polskiego pisma wychodzącego w New Yorku.** Znaleźć je można **w nr. 141 dziennika „Nowy Świat". Tak Polacy amerykańscy bronią swych praw obywatelskich przed projektami p. Joe Stanersa z Alabama i senatora Reynoldsa z North Carolina.**

Te same słowa powtarzają się aż do znudzenia gdzieś na drugiej półkuli, musimy jednak objektywnie stwierdzić, że projekty, które wywołały tak słuszne oburzenie naszych rodaków z Ameryki, **nie godzą w Polaków obywateli Stanów Zjednoczonych ale tylko w przybyszów, którzy jeszcze praw obywatelskich nie zdobyli.**

Oczywiście, nasi antysemici powinni stać na stanowisku pp. Stanersa i Reynoldsa i pogardzać argumentami Polaków amerykańskich, którzy powołują się na „mdły humanitaryzm" i „zgniły liberalizm". A jednak żaden najbardziej wojujący endek nie zdobędzie się na taką konsekwencję. I tu dochodzimy do sprawy dość zajmującej. **Postawa życiowa zwolenników siły przed prawem i bezwzględnościami w walce z natury rzeczy zakłamana.**

Niemcy w rejonie Sandomierza

wykupują ziemię i rozwijają na tym terenie ożywioną działalność

Goniec Warszawski donosi:

Z różnych stron nadchodzą wiadomości o **pojawieniu się agentów niemieckich w rejonie Sandomierza** i tej części **kraju, która ma stanowić Polskę C.** Podobne tranzakcje ziemią można zaobserwować wszędzie tam, gdzie dotąd nie było skupisk niemieckich i gdzie dotąd zagadnienie niemieckie wcale nie istniało. — Podobno zjawisko takie nie jest odosobnione. Mówią, że pieniądze mieli otrzymać z Kanady.

Relacje te brzmią dość fantastycznie. W każdym razie jest faktem, że **Niemcy rozwinęli w rejonie Polski środkowej dużą inicjatywę.**

Jest ono tym znamienniejsze, że dotyczy tego właśnie rejonu, o którym w zimie mówił wicepremier Kwiatkowski, wysuwając **potrzebę podjęcia szerokiej akcji inwestycyjnej w środkowej Polsce, posiadającej naturalne warunki obronne.**

Nasz reporter zanotował...

W korytarzu domu przy ul. Granicznej 3 usiłował odebrać sobie życie i zażył kwasu solnego 36-letni Roman Szmidke. Lekarz pogotowia skierował desperata do szpitala w Radogoszczu. Powodem rozpaczliwego kroku były nieporozumienia rodzinne.

* * *

W fabryce pasów transmisyjnych przy ulicy Wólczańskiej 103 w wypadku przy pracy, pchnięty igłą od maszyny w pierś, odniósł głębszą ranę kłutą 32-letni Zygmunt Suchecki, robotnik, zamieszkały przy ul. Franciszkańskiej 69. Lekarz pogotowa opatrzył poszkodowanego na miejscu.

Na ul. Żeromskiego 41 potrącona została przez wóz konny 60-letma Zofia Wróblewska, zam. przy ul. 6 Sierpnia 43. Lekarz pogotowia skierował poszkodowaną do domu. Woźnica Józef Cykiert został pociągnięty do odpowiedzialności karnej.

Na ul. Cegielnianej potrącony został przez kolarza Mendel Groskopf, zamieszkały przy ul. 6-go Sierpnia 34 i odniósł ogólne obrażenia. — Rannego opatrzył lekarz pogotowia i skierował pod opiekę domowników.

* * *

Czesław Studziński, zam. przy ul. Nowo-Pańskiej 144 zameldował, że syn jego 13-letni Czesław zbiegł z domu w dniu 14 bm. i dotąd nie wrócił. Władze poszukują chłopca.

* * *

Do mieszkania Stanisławy Niedzielskiej przy ul. Antoniewskiej 23 dostali się złodzieje i skradli biżuterię wartości 100 zł.

Z zakładu studniarskiego Karola Bronisława Buchenchajna przy ul. Gdańskiej 99 nieznani sprawcy skradli różne narzędzia wartości 100 złotych.

W obu wypadkach policja zarządziła dochodzenie.

SPORT

Chmielewski i Polus wrócili do Polski

W środę po północy, przyjechali do Poznania pociągiem z Berlina bokserzy polscy: Chmielewski i Polus. Chmielewski po przenocowaniu w Poznaniu, udaje się pociągiem o godz. 14.58 do Łodzi, gdzie o godz. 19.25 przyjedzie na dworzec Kaliski.

(Rozmowę z Chmielewskim, podajemy w dzisiejszym „Expressie".

Nowe zwycięstwo Jędrzejowskiej na mistrzostwach Londynu

Londyn, 17 czerwca.

W dalszych rozgrywkach o mistrzostwo Londynu Jędrzejowska pokonała w środę bez większego wysiłku znaną tenisistkę angielską — miss Hervey, wygrywając w dwuch setach — 6:1, 6:1.

Znów odroczenie otwarcia sezonu torowego

Na sobotę 19 b. m. wyznaczone było otwarcie sezonu torowego w Łodzi, które miał zorganizować ŁOZK. Na zawody te zostali zaproszeni czołowi kolarze polacy Michalak, Napierała, Starzyński i Popończyk z Warszawy, a pozatym startować miała elita kolarzy łódzkich.

Tymczasem w dniu wczorajszym kolarze warszawscy odwołali swój przyjazd do Łodzi i z tego względu ŁOZK postanowił zawody sobotnie odwołać i otwarcie sezonu torowego w naszym mieście odroczyć.

Wielka rewia sportowa robotników w Łodzi

W dniach 27, 28 i 29 czerwca odbędą się w Łodzi mistrzostwa robotnicze Polski w lekkiej atletyce, boksie, zapasach i dźwiganiu ciężarów, a równocześnie odbędą się eliminacje przed ustaleniem reprezentacyj na olimpiadę robotniczą w Antwerpii.

Eliminacje te odbędą się w piłce nożnej, w koszykówce i siatkówce męskiej, szczypiorniaku i kolarstwie.

Zawody odbywać się będą na boiskach Ł. K. S-u, Widzewa i w Helenowie.

Na zakończenie wielkiej imprezy robotniczej odbędzie się kilka ciekawych meczów reprezentacyjnych zespołów robotniczych z reprezentacyjnymi zespołami Łodzi, a mianowicie mecz piłkarski reprezentacji łódzkiej klasy A z reprezentacją robotniczą Polski, mecz szczypiorniaka i mecz zapaśniczy między reprezentacjami Łodzi a reprezentacjami robotniczymi, wreszcie zawody bokserskie reprezentacji robotniczej z teamem klubów łódzkich.

Zawody strzeleckie o puchar pułk. Bratro

W dniu 13. VI. r. b. odbyły się Zawody Strzeleckie o puchar przechodni p. pułk. Bratro na strzelnicy Łódzkiego Towarzystwa Strzeleckiego.

Do zawodów stanęło 8 zespołów po 5 zawodników w każdym, a mianowicie:

Zespół „Legia" I — P. P. W., Oddział 7 w Łodzi pkt. 1725.

2) Zespół „Bezet" — P. P. W., Oddział 24 w Łodzi P. A. S T. pkt. 1690.

3) Zespół „Bezet" — P. P. W., Oddział 24 P. A. S. T. pkt. 1644.

4) Zespół K. P. W. Łódź-Fabryczna pkt. 1519.

5) Zespół „Legia II" P. P. W., Oddział 7 w Łodzi pkt. 1473.

6) Zespół „Iris" P. P. W. pkt. 1315

7) Zespół K. P. W. Łódź-Kaliska I pkt. 1293.

8) Zespół K. P. W. Łódź-Kaliska II pkt. 1277.

Po emocionującej i zaciętej walce puchar pułk. BRATRO PO RAZ DRUGI ZDOBYŁO WOJSKOWE POCZTOWE PRZYSPOSOBIENIE WE, ODDZIAŁ 7 w ŁODZI.

Najlepsze wyniki indywidualne osiągnęli pp.:

1) Ryczel Aleksy P. P. W., Oddz. 7 pkt. 364.

2) Banaszczyk Roman „Bezet", Oddział 24, P. P. W. pkt. 348.

3) Zdobysz Tadeusz „Legia" P. P. W., Oddział 7 pkt. 347.

4) Rogowski Kazimierz „Bezet", Oddział 24 P. P. W. pkt. 345.

5) Hulanicki Jerzy „Bezet", Oddział 24 P. P. W. pkt. 345.

Z zespołu Oddziału IV żeńskiego P. P. W. najlepsze wyniki osiągnęły:

1) Pałganówna Helena pkt. 285.

2) Wilczyńska Janina pkt. 276.

3) Wróblewska Genowefa pkt. 266.

Po zawodach odbyło się uroczyste wręczenie dyplomów i cennych nagród, ufundowanych przez wszystkie organizacje, biorące udział w zawodach dla swych najlepszych zawodników.

Ogólnie biorąc, zawody stały na wysokim poziomie. Organizacja dobra i sprężysta.

NADMIENIĆ NALEŻY, ŻE 7 ODDZIAŁU W ŁODZI, JAKO GOSPODARZ ZAWODÓW, ZAMIAST URZĄDZENIA HERBATKI SPORTOWEJ, PRZEZNACZYŁ ZŁ. 100 NA F. O. M.

Tyfus brzuszny jest chorobą brudnych rąk — myjcie ręce przed każdym jedzeniem

Druga operacja Smętkówny

Znana lekkoatletka Smętkówna, która ostatnio była przedmiotem powszechnych zainteresowań z powodu niezwykłej zmiany płci, poddała się nowej operacji w szpitalu Dzieciątka Jezus. Operacji tej dokonał prof. Radliński wraz z asystentem dr. Beckiem. Cały zabieg udał się i pancjent prawdopodobnie po kilku dniach opuści szpital.

Warto zaznaczyć, że podczas pobytu Smętka w szpitalu (od poniedziałku ub. tygodnia), poczta przynosiła masę listów od wielbicielek „nowego mężczyzny". Wśród listów nie brakło ponętnych i korzystnych ofert matrymonialnych.

Budowa nowej linii kolejowej

Siemkowice—Częstochowa o długości 48,5 klm.—Nowa linia biegnie częściowo przez powiat łódzki

Z Warszawy donoszą:

Francusko - polskie towarzystwo kolejowe, któremu na mocy koncesji powierzone zostało dokończenie budowy linii węglowej Śląsk — Bałtyk oraz jej eksploatacja, przystępuje obecnie do zrealizowania dalszego programu robót z nowej transzy pożyczki francuskiej. Oprócz wykończenia i udoskonalenia poprzednio zbudowanej magistrali Herby Nowe — Gdynia, program ten obejmuje budowę nowej linii od istniejącej stacji tej magistrali Siemkowice — do st. Częstochowa o długości 48,5 klm.

St. Siemkowice stanie się węzłową, na której zbiegać się będą dwie linie z południa, mianowicie z Herbów i Częstochowy, w związku z czym zachodzi konieczność wykonania 2-go toru na wyjściu z tego węzła ku północy, t. j. na odcinku

SIEMKOWICE — KARSZNICE (ZDUŃSKA WOLA)

Chociaż włączenie nowej linii do szlaku kolei 2-torowej warszawsko - wiedeńskiej dokonane będzie między stacjami Rudniki i Częstochowa przy posterunku Wyczerpy, jednak wprowadzenie ruchu z nowej linii do węzła częstochowskiego wywoła konieczność znacznej przebudowy st. Częstochowa.

Nowa linia będzie miała poważne ZNACZENIE HANDLOWO-TRANZYTOWE dając ujście ładunków z okręgu przemysłowego Częstochowa — Zawiercie oraz częściowo z zagłębia węglowego Dąbrowskiego ku magistrali Śląsk — Gdynia, a przez nią ku dzielnicom północno - zachodnim i ku portom naszym na Bałtyku. Będzie ona posiadała również znaczenie dla miejscowego życia gospodarczego, na co wskazuje silne zainteresowanie czynników lokalnych, upatrujących w tej nowej arterii komunikacyjnej impuls do rozwoju miejscowego gospodarstwa rolnego i przemysłowego.

Nowa linia biegnie częściowo przez województwo łódzkie (powiat łódzki), częściowo kieleckie (powiaty radomszczański i częstochowski). Oprócz obu stacyj końcowych i wspomnianego posterunku Wyczerpy, będzie posiadała stacje Pajęczno, Marzęcice, Brzeźnica i Cykarzew. Z większych budowli na tej linii wspomnieć należy o znaczniejszym moście żelaznym przez rz. Wartę pod Brzeźnicą.

Roboty budowlane rozpoczęte w czerwcu r. b. będą wykonywane przez dwa sezony z tym, że do ruchu linia ta będzie oddana jesienią 1938 r.

Skąd ten wielki optymizm?

Miejski preliminarz budżetowy przewiduje znaczny wzrost wpływów z tytułu rozmaitych podatków i opłat. Czy aby jest to uzasadnione?

Po trzech miesiącach gospodarowania w ramach prowizorium, zarząd miasta otrzyma wreszcie **zatwierdzony przez władze nadzorcze budżet** i od 1 lipca będzie mógł prowadzić normalną gospodarkę miejską. Budżet jest już obecnie rozpatrywany przez wydział samorządowy urzędu wojewódzkiego i zatwierdzony zostanie w końcu przyszłego tygodnia. W związku z tym, warto zapoznać się z zamierzeniami finansowymi miasta na rok bieżący, tym bardziej, że już pobieżny przegląd poszczególnych pozycyj budżetowych skłania do wyrażenia opinii, iż preliminarz **układany był pod kątem wielkiego optymizmu.**

Na czym optymizm ten był oparty— trudno orzec. Ale w pozycjach dochodów we wpływach podatkowych znajdują się poważne różnice w porównaniu z rokiem ubiegłym. Magistrat liczy się więc z tym, że w tym roku **ludność miasta będzie mogła zapłacić podatki w większym stopniu niżeli w latach poprzednich.**

Ogólna suma budżetu jest w tym roku o **blizko 2 miliony złotych większa, niżej w roku ubiegłym.** Co składa się na tę nadwyżkę? Przedewszystkim wpływy podatkowe. A więc **podatek lokalowy,** który dał w ub. roku miastu 1 milion złotych, ma w tym roku dać **1 milion 500.000, podatek dochodowy** dał w roku ubiegłym 2.275.000 zł., w roku bieżącym zaś ma dać **2.800.000 zł., podatek od obrotu ma dać miastu o pół miliona więcej, podatek przemysłowy scalony — o 18 tysięcy więcej, od zbytku mieszkaniowego o 20.000 więcej.** Ta ostatnia pozycja jest zwłaszcza niezrozumiała, jeśli weźmiemy pod uwagę, że od roku rozpoczęła się masowa niemal **ucieczka od dużych mieszkań, 6, 7 i 8-pokojowych.** Mieszkania te w wielu domach stoją puste, bądź też przerabiane są na mniejsze. Trudno dociec, w jaki sposób w tych warunkach wpływ podatkowy będzie większy.

Charakterystyczne jest przy tym, że wpływy z innych podatków wykazują zmniejszenie, jak nprz. **z tytułu podatku od nieruchomości, spożycia i produkcji, od energii elektrycznej, od akt notarialnych.** Jeśli w tych pozycjach zarząd miejski liczy się ze zmniejszeniem wpływów, tym bardziej trudno wyobrazić sobie, by w innych były nadwyżki, gdyż **sytuacja gospodarcza ludności miasta bynajmniej w takim stosunku nie uległa poprawie.**

Ciekawe są preliminowania innych wpływów. Nprz. rzeźnianych. W roku ubiegłym w Łodzi istniała **tylko jedna rzeźnia miejska,** w której skupiał się ubój całego miasta. Z rzeźni tej miasto miało 460.192 złote. W roku bieżącym nastąpił podział na rzeźnie miejską i bałucką. Konsumcja mięsa nie zwiększyła się, nastąpiło tylko rozgraniczenie uboju rytualnego i mechanicznego. A tymczasem magistrat preliminuje z rzeźni bałuckiej 427.000 złotych, zaś z rzeźni miejskiej 435.172 złote, jakgdyby należało się liczyć z wzrostem **konsumcji mięsa o 45 procent.**

Preliminowano również większe wpływy **z tytułu opłat szpitalnych o 40.000 zł.** Jeśli weźmiemy pod uwagę, że regularnie co miesiąc kolegium magistratu zmuszone jest umarzać poważne kwoty, jako nieściągalne z tytułu opłat szpitalnych, **trudno zrozumieć, w jaki sposób zarząd miejski spodziewa się uzyskać z tego tytułu większe wpływy?** Jedyna bodaj pozycja jest usprawiedliwiona — większe wpływy z tytułu opłat budowlanych. — Wzrastający ustawicznie ruch budowlany w naszym mieście, daje podstawy do optymizmu pod tym względem.

Trudno przeto ustalić w jakim stopniu budżet tegoroczny okaże się realny. Dowiemy się o tym dopiero ze sprawozdania z pierwszego półrocza wpływów podatkowych i innych. Trzeba przyznać, że gospodarka miejska jest uporządkowana. Tym bardziej więc dziwnym wydaje się taki układ budżetu, który przewiduje **kolosalny wzrost wpływów** w roku bieżącym. (s)

Nie trąd, lecz trądzik

Wczoraj dzielnicę widzewską obiegła alarmująca wieść o wypadku zachorowania na trąd. Na skutek tej wersji władze sanitarne zarządziły natychmiastowe badanie. I, jak się okazało, wieść cała polegała na nieporozumieniu i wyolbrzymieniu jej przez plotkę.

W dzielnicy widzewskiej istotnie zachorowało dziecko, lecz nie na trąd (lepra), lecz na trądzik (acne). Podobieństwo nazw nie świadczy jednak o wspólnych cechach tych dwóch chorób. Trądzik jest chorobą skórną, powstałą na tle zapalenia gruczołów łojowych, łatwo uleczalną i nie niebezpieczną, podczas gdy trąd jest nieuleczalną chorobą zakaźną. (i)..

Przemycane instrumenty lekarskie

skonfiskowały władze warszawskie

Warszawa, 16 czerwca.

W dniu wczorajszym władze przeprowadziły rewizję w firmie „Rentgen-Meta" wyrabiającej aparaty rentgenowskie.

W ręce funkcjonariuszy straży granicznej wpadł cały arsenał narzędzi lekarskich oraz przyrządów. **Pochodziły one z przemytu.**

Jak stwierdzono, właściciele firmy Czech Jan Done oraz Jan Niklewski i Henryk Hołownia sprowadzali z Niemiec tańsze części, a z Czechosłowacji przemycali precyzyjne i kosztowne, których używali do montowania swych aparatów rentgenowskich.

Władzom właściciele firmy okazywali fikcyjne kwity.

Jak powstało oskarżenie o obrazę Narodu Polskiego

Ciekawa sprawa w sądzie okręgowym. — Sąd oskarżoną uniewinnił

Przed sądem okręgowym toczyła się w dniu wczorajszym jedna z licznych ostatnio spraw z oskarżenia o obrazę Narodu Polskiego. Na jakim tle powstają tego rodzaju oskarżenia, najlepiej właśnie świadczy przebieg i wynik wczorajszej rozprawy.

Na ławie oskarżonych znalazła się 41-letnia **Anna Gust vel Geist, ewangeliczka i Niemka z pochodzenia.** Oskarżona jest właścicielką domu w Pabianicach.

Anna Cymmerman, lokatorka Geistowej, mimo swego nazwiska, również nie polskiego, widocznie czująca się Polką całkowicie, **zgłosiła w dniu 10 lutego do komisariatu w Pabianicach, że Geistowa w czasie kłótni, wyraziła się pod adresem zgłaszającej: „polskie świnie".**

Oskarżona do winy się nie przyznała i przytoczyła następujące, już niemal same za siebie mówiące, okoliczności:

Cymmermanowa, a więc główna oskarżycielka, nie płaciła komornego za zajmowane przez siebie mieszkanie i oskarżona posiadała przeciwko niej wyrok eksmisyjny.

Drugi świadek oskarżenia, popierający Cymmermanową, jest również **lokatorem tego samego domu.**

Sąd po przesłuchaniu Cymmermanowej i jej sąsiada Krauzego, stwierdził, że **choć zgodnie oskarżają swą gospodynię domu, ale nie zgadzają się co do daty w której padły obelgi.** Ponadto oskarżona miała wypowiedzieć owe słowa w lecie, a doniesienie złożyła Cymmermanowa **dopiero zimą** — zatem nie reagowała wcześniej na obelgę przeciwko narodowi, **aż nie zapadł przeciwko niej samej wyrok eksmisyjny.**

Świadkowie odwodowi zaprzeczyli, by z ust oskarżonej kiedykolwiek tego rodzaju słowa padły; ponadto okazało się, że **świadek oskarżenia Krauze jest członkiem Jungdeutsche Partei i że sam wyrażał się o oczekującej go służbie wojskowej w sposób wysoce niewłaściwy i świadczący, że nie jest on osobą, powołaną do czuwania nad tym, czy ktoś nie obraził Narodu Polskiego.**

Z tych względów sąd, pod przewodnictwem Maurera, **oskarżoną uniewinnił.**

Ludzie uprościli sobie obecnie „wykańczanie" wrogów: uważają, że **wystarczy tylko złożyć „koniunkturalne" oskarżenie.** Ale wyroki uniewinniające są coraz częstsze. „Koniunktura" się kończy. (s)

Ogień na pogorzelisku bałuckim

Straż była kilkakrotnie wzywana. — Deszcz ostatecznie zwyciężył.—Ofiara Polskiego Czerwonego Krzyża i prezesa B.G.K. gen. dr. Góreckiego

Pożar przy ul. Łagiewnickiej 11 i ul. Berka Joselewicza, jeden z większych, jakie od szeregu lat przeżyła Łódź, — wybuchł — jak wiadomo, w sobotę dnia 12 b. m. o godzinie 8.45 rano. Rzec można bez przesady, że **pożar ten trwał od soboty rano do środy do godziny 3.30** t. j. zgórą pięć dni. Bowiem wczorajszy ulewny deszcz, który wypadł około godziny trzeciej i pół i trwał przez kilka godzin, położył dopiero ostateczny kres ciągle jeszcze nie ustępującemu z rumowisk i ruin ogniowi.

Oczywista, iż jeszcze w sobotę, w godzinach popołudniowych, pożar został ugaszony i niebezpieczeństwo bezpośrednie zażegnane. **Nie został jednak ugaszony ogień, tlący się w nagromadzonych w wielkiej ilości gruzach, w stertach desek, oszalowania trzcinowego, belek, kawałów papy dachowej, gratów najrozmaitszych i t. d.** Na pogorzelisku pozostały początkowo trzy, a potem dwa oddziały, które raz poraz interweniowały, gasząc pojawiające się śród rumowisk płomienie.

Wczoraj o godzinie 1.505 zaalarmowany został II-gi pluton. Paliło się znów na zgliszczach składu drzewa B-ci Frajdenrajch. Odrazu ukazały się duże płomienie. Straż pracowała do 4-ej rano, gdyż po ugaszeniu tego ognia — **pojawił się znów dym i płomienie na rumowisku przy ul. Berka Joselewicza.**

Po zgórą dwugodzinnej pracy strażacy wrócili do koszar. Po godzinie — **nowy alarm.** Ogień nie dał za wygraną. **Znów się zapaliło na zgliszczach.** Straż wyruszyła ponownie o godz. 5.10 i wróciła o 7.15.

W związku z tym od samego rana **wzmożone zostały prace nad usuwaniem stert gruzu i drzewa.** Prace te trwały przez cały dzień. Dopiero wielki deszcz wczorajszy uczynił je, przynajmniej ze względu na możliwość nowego wzniecenia się ognia, zbędne. — Obfity deszcz przepoił wszystko wilgocią, dotarł tam, dokąd nie mogła dotrzeć sikawka strażacka i zlikwidował ten wielki pożar ostatecznie. Żywioł został zmożony przez inny żywioł.

Jeszcze onegdaj opuścili ostatni z pogorzelców nieczynną fabrykę przy ul. Brzeźnej 3, miejsce doraźnego przytułku, wyznaczone im przez miasto. — **Wczoraj Polski Czerwony Krzyż przydzielił komitetowi pomocy pogorzelcom 150 prześcieradeł. Datki na rzecz poszkodowanych w pożarze napływają raźno. Zapomogi na wyjęcie mieszkania pobrali już wszyscy.**

* * *

W dniu 15 b. m. pan wojewoda Aleksander Hauke - Nowak otrzymał depeszę od p. prezesa Banku GoGspodarstwa Krajowego gen. dr. Góreckiego zawiadamiającą o przesłaniu 1,000 zł. z przeznaczeniem na pomoc ofiarom pożaru przy ul. Łagiewnickiej 11.

Pan wojewoda kwotę tę przekazał Zarządowi Miejskiemu z poleceniem szybkiego rozdziału między najbiedniejszych pogorzelców.

* * *

Straż ogniowa wzywana była wczoraj do kilku innych pożarów.

Przy ul. Napiórkowskiego 60 zapaliła się rozgrzewana smoła. Ogień zagrażał budynkowie mieszkalnemu. Po krótkiej akcji pożar ugasił V pluton. Straty są nikłe.

Paliło się ponadto: przy ul. Żeromskiego 58, gdzie w trzypiętrowej oficynie wskutek wadliwości w przewodzie kominowym pojawił się ogień w mieszkaniach H. Ofenbacha i M. Fajnberga na drugim piętrze. Ogień ugasił 6 pluton. Straty, wskutek zalania wodą, są dla poszkodowanych dotkliwe.

Przy ul. Marcina Nr. 31 na Bałutach zapaliła się na podwórzu i została po kilkunastu minutach ugaszona smoła.

Przy ul. Południowej 28 zapaliły się sadze w kominie i ogień został szybko zlikwidowany przez III pluton.

Przy ul. Srebrzyńskiej 7 zapaliły się komórki i — o godzinie 6.30 popoł. przy ul. Radwańskiej 19 zapaliły się znów sadze. (g)

Leni Riefenstahl--Żydówką

Sensacja w sferach hitlerowskich w Berlinie

Berliński korespondent „Paris Soir" podał sensacyjną wiadomość, iż dyktatorka filmu niemieckiego, znana artystka Leni Riefenstahl, **która do niedawna cieszyła się szczególną opieką i poparciem kanclerza Hitlera, popadła w niełaskę.**

Stało się to niespodziewanie i w okolicznościach niezwykle dramatycznych. W salonach ministra spraw wewnętrznych dr. Fricka odbywało się przyjęcie dla dygnitarzy III Rzeszy.

W pewnej chwili minister propagandy dr. Goebbels, donośnym głosem zawołał:

— Opuszczam to zebranie. Wśród nas jest niearyjka. Mam przy sobie dokumenty, że pani Leni Riefenstahl miała semickich dziadków.

Wśród zebranych zapanowała zrozumiała konsternacja. Dr. Frick podszedł do Leni Riefenstahl i poprosił ją, by opuściła jego salony.

Aktorka chciała udać się do swych luksusowych apartamentów, **znajdujących się w najbliższym sąsiedztwie mieszkania kanclerza.** Przed drzwiami domu zastała jednak wóz, naładowany jej meblami. Agenci Gestapo oświadczyli jej, **że nie ma więcej prawa wstępu do mieszkania i odprowadzili ją do hotelu, — gdzie oczekuje na dalsze zarządzenia.**

Od Leni Riefenstahl, która do ostatnich czasów była potentatką nie tylko w dziedzinie fidmu, ale **i w życiu towarzyskim Berlina,** odwrócili sie wszyscy, skoro **straciła łaski u kanclerza.**

Wczoraj w Berlinie ogłoszono urzędowe zaprzeczenie rewelacji korespondenta „Paris Soir".

Zatargi i strajki w fabrykach

Przemysłowiec skazany na dwa tygodnie aresztu. — Strajk trykociarzy trwa. — Delegacja sezonowców będzie przyjęta przez p. wojewodę

Przed referatem karnym inspekcji pracy odpowiadał wczoraj **właściciel fabryki przy ul. Senatorskiej 4, Maks Kahlert,** za samowolne obniżanie zarobków robotniczych, wstrzymywanie wypłaty zarobków oraz niewłaściwe prowadzenie książeczek obrachunkowych.

W wyniku rozprawy p. Kahlert skazany został **na 2 tygodnie bezwzględnego aresztu.**

* * *

Okręgowa inspekcja pracy otrzymała wczoraj pisma związków klasowego i „Praca", z zawiadomieniem o **wypowiedzeniu umowy zbiorowej w zakładach przemysłowych Schloesserowskiej Manufaktury w Ozorkowie.** Schloesserowska Manufaktura nie należy do związku przemysłu włókienniczego i z tego względu zawarła ona odrębną umowę z robotnikami. W najbliższych dniach związki zawodowe doręczą dyrekcji zakładów nowe postulaty.

Związki zawodowe robotników przemysłu pończoszniczego (kotoniarze), po jednodniowym strajku protestacyjnym, **podjęły dalszą akcję o unormowanie warunków pracy.** Wczoraj zwróciły się one do inspektoratu pracy, wskazując, że komisja fachowa nie zdołała ustalić płac na nowe artykuły produkcji, wobec czego zgłaszają obecnie wniosek o **powołanie komisji arbitrażowej.** W wypadku, gdyby i to nie odniosło należytego rezultatu — **kotoniarze zapowiadają strajk.**

* * *

Strajk trykociarzy trwa już drugi tydzień bez zmian. Ogółem strajkuje 3.500 robotników. Druga konferencja, która odbyła się w bieżącym tygodniu, również nie dała rezultatu.

* * *

Akcja pracowników szpitala im. Poznańskich została wczoraj zaostrzona.— Przez kilka dni personel szpitalny prowadził głodówkę, odmawiając przyjmowania posiłków, wczoraj zaś przeprowadzono **jednogodzinny strajk protestacyjny.**

Wczoraj odbyła się w dyrekcji szpitala konferencja prasowa, na której dyrekcja wyłuszczyła swe stanowisko. — Wyjaśniła ona, że uwzględniła wszystkie postulaty pracowników, dotyczące płac i 8-godzinnego dnia pracy, ze względue na to jednak, iż szpital nie jest instytucją dochodową, **nie jest w stanie uwzględnić dalszych żądań.**

* * *

Wczoraj odbyło się zebranie pracowników teletechnicznych, na którym omawiano akcję, podjętą o poprawę bytu. Praccownicy występowali do dyrekcji poczt i telegrafów pismo, w którym **proszą o przeprowadzenie wszystkich pracowników do dnia 1 września, przyznanie specjalnych dodatków specjalistom, zwrot opłat za wpisy szkolne, pomocy lekarskiej w szerszym zakresie, uregulowania sprawy urlopów, przyznania dla Łodzi wielkomiejskiego dodatku do poborów, zniesienia podatku specjalnego od uposażeń.**

* * *

Donosiliśmy już o akcji robotników sezonowych, którzy **domagają się podwyżki płac od 20 do 25 proc.** Wobec tego jednak, iż spotkali się z odmową ze strony zarządu miejskiego, który wskazał, że wysokość zarobków ustala Fundusz Pracy, związki sezonowców zwróciły się do urzędu wojewódzkiego, prosząc o audiencję u p. wojewody. Jak się dowiadujemy, **p. wojewoda Hauke-Nowak przyjmie delegację sezonowców jutro przed południem.** (i)

Nie pijcie nieprzegotowanego mleka

TEATR MUZYKA SZTUKA

TEATR LETNI W PARKU STASZICA.

W parku Staszica codziennie o godz. 9-ej wiecz. przebojowa komedja Vaszary'ego „Mał-żeństwo" w obsadzie premjerowej. Ceny zniżone od 1 zł. do 3-ch.

WYSTĘPY ADOLFA DYMSZY W TEATRZE LETNIM PRZY UL. PIOTRKOWSKIEJ 94.

Dyrekcja zniżyła ceny biletów do Teatru Letniego przy ul. Piotrkowskiej 94 na występy Adolfa Dymszy, odtwarzającego rolę buchaltera Pjotra Kosa w wybornej komedji muzycznej Golzów „Podwójna buchalteria". Początek widowiska codziennie o godz. 9-ej wiecz.

TEATR „SCALA" — Śródmiejska 15.

Dziś o godz. 9 wiecz. aktualne widowisko muzyczne w 2 częściach p. t. „Jarmark warszawski" z ulubieńcami publiczności Dżiganem, Schumacherem i Mirjam Orleską na czele pierwszorzędnego zespołu.

PIEŚNIARKA LUDOWA L. FOLMAN W ŁODZI.

Lola Folman, w niedzielę, dnia 20 czerwca br. o godz. 9-ej wiecz. wystąpi w Łodzi w Parku Helenowa.

RADIO

CZWARTEK, 17 czerwca 1937 r.

6.15—6.18: Pieśń „Kiedy ranne wstają zorze". 6.18—6.38: Gimnastyka .6.38—7.00: Muzyka (płyty. 7.00—7.10: Dziennik poranny. 7.10—7.15: Muzyka (płyty). 7.15—7.35: Audycja dla poborowych. 7.35—8.00: Muzyka (płyty). 8.00—8.10 Audycja dla szkół. 8.10—11.30: Przerwa. 11.30—11.57 „Od poranku do wieczora" — poranek muzyczny dla młodzieży szkół powszechnych 11.57—12.00 udz. Aneli Szlemińskiej (śpiew). Sygnał czasu z Warszawskiego Obserwatorjum Astronomicznego. 12.00—12.03 Hejnał z wieży Marjackiej w Krakowie. 12.03—12.15 Dziennik południowy. 12.15—12.20 Program na dzień. 12.20—12.25 Parę informacyj. 12.25—13.00 Polska muzyka popularna w wyk. Orkiestry Wojskowego Kolejowego Przysposobienia Wojskowego (z Krakowa) dyr. Ferdynanda Gemrota

13.00—13.55 Przerwa.

13.55—14.30. Wyjątki z oper Wagnera (płyty)
14.30—15 42. Koncert życzeń.
15 42—15.45. Łódzkie wiadomości giełdowe
15.45—16.00. Wiadomości sportowe z W...
16.00—16.15. Czterdzieści z kreskami. — Opowiadanie Wandy Borudzkiej dla dzieci starszych.
16.15—16.45. Pół godziny pieśni solowych (płyty
16.45—17.00. Gdy kwitną i dojrzewają zboża — gawęda dr. Pawlikowskiego (z Poznania)
17.00—17.50. Koncert solistów: Wykonawcy: Aleksy ... Jan Bereżyński - fortepian, ... kow — śpiew, prof. Ludwik Urstein — akompanjament.
17 50—18.00. Poradnik sportowy.
18.00—18.15. „Aktualności" — Średnie szkoły zawodowe żeńskie — pogadanka dyr. M... Knjatowej.
18.15—18.45. Muzyka salonowa Orkiestry p. dyr. Zygmunta Pjlarskiego — transmisja z kawjarni „Europejskiej" w Łodzi (do Krakowa i Katowic)
18.45—18.50: Wiadomości sportowe lokalne
18.50—19.00: Pogadanka aktualna.
19.00—19.30. Powszechny Teatr Wyobraźni: premiera słuchowiska Witolda Zechentera „Pociąg zabłąkany" (z Krakowa).
19.30—19.40. Łowiectwo polskie na Międzynarodowej Wystawie w Berlinie — pogadankę wygłosi Jerzy Dylewski, członek komitetu organizacyjnego.
19.40—19.50. Pogadanka aktualna.
19.50—20.00: Wiadomości sportowe ogólne
20.00—20 45. Koncert rozrywkowy w wykonaniu Ork. P. R. pod dyr. Mieczysława Mierzejewskiego.
20.45—20.55 Dziennik wieczorny.
20.55—21.05 Pogadanka prawnicza p. t. „... walczymy dzisiaj z przestępstwem" — wygłosi Marjan Kozowski.
21.05—21.45. Muzyka taneczna w wyk. Zespołu Pawła Rynasa.
21.45—22.00. „Ta trzecia" — humorska Henryka Sienkiewicza (dokończenie).
22.00—22.30. Pieśni Griega w wykonaniu ... Naess. Przy fortepianie prof. L. Urstein
22.30—22.50. Edward Grieg: Sonata G-dur op. 13 na skrzypce i fortepian w wyk. Władysława Wochniaka — skrzypce i Ignacego Rosenbauma — fortepian.
22.50—23.00 Ostatnie wiadomości dziennika wieczornego, komunikat meteorologiczny i przegląd prasy.
23.00 — 23.30 Muzyka taneczna (płyty).

AUDYCJE ZAGRANICZNE.

19.30 KOSZYCE. „Libusze" — opera Smetany (tr. z teatru).
20.00 BEROMUENSTER - ZURICH. „Łucja z Lammermooru" — opera Donizettiego.
20.00 LONDYN REG. Koncert Londyńskiej filharm.
20.10 FRANKFURT. „Sprzedana narzeczona" — opera Smetany (tr. z Opery).
21.00 MEDIOLAN. „Fedora" — opera Giordana
21.00 RZYM. Koncert symfoniczny.
21.10 POSTE PARISIEN. Występ Mistinguett

Walki Doboszyńskiego z policją

Zeznania komisarza policji Królikiewicza. — Starcia z obroną. — Kto pierwszy strzelał w lesie

Kraków, 16 czerwca.

Po zeznaniach Doboszyńskiego w drugim dniu rozprawy, przewodniczący dr. Krupiński postawił oskarżonemu szereg pytań, zmierzających do wyświetlenia poszczególnych etapów wyprawy myślenickiej.

Doboszyński udzielił na zadawane mu pytania bardzo obszernych wyjaśnień.

W godzinach wieczornych oskarżony po przerwie obiadowej odpowiadał na pytania, zadawane mu przez prokuratora i obrońców.

Oskarżyciel publiczny dr. Szypuła pytaniami swymi wykazał cały szereg nieścisłości, jakie zawierały zeznania Doboszyńskiego. Dla uwydatnienia nieprawdziwości niektórych zarzutów i opisów, jakie zawierały wywody Doboszyńskiego, **prokurator zgłosił szereg wniosków dowodowych w postaci świadków i akt procesowych.**

W późnych godzinach wieczornych sąd przesłuchał pierwszych 2 świadków — komisarza policji Szechińskiego z Limanowej i przodownika Pająka z Radziszowa, którzy opisali swój udział w akcji pościgowej i ujęciu niektórych sprawców napadu na Myślenice.

Zeznania komisarza Królikiewicza

W środę rozprawa rozpoczęła się o godzinie 10 rano. Zeznaje komisarz PP. Mieczysław Królikiewicz.

Po zaprzysiężeniu świadek ten opowiada, jak 23 czerwca o g. 9.15 rano otrzymał rozkaz wyjazdu do Myślenic. Po godzinie był już na miejscu i udał się na posterunek policji, gdzie stwierdził, że lokal jest zdemolowany. Z opowiadań naocznych świadków napadu komisarz Królikiewicz odtworzył sobie obraz wypadków i **wszczął pościg na czele przydzielonych mu 12-u funkcjonariuszy policji w kierunku Poręby na wschód od Pcimia.** Drugim oddziałem dowodził przodownik Polarz. **W lasach pod Pcimiem usłyszał strzały i ruszył w ich kierunku. W pewnej chwili ujrzał na polance cywilów, strzelających w kierunku północnym na Myślenice, a więc do drugiej grupy policji.** Kom. Królikiewicz rozsypał swój oddział w tyralierkę i bez strzelania usiłował podejść ich od tyłu.

ZOSTAŁ JEDNAK WSTRZYMANY GRADEM KUL

który posypał się nagle z pobliskich krzaków w ich kierunku.

Walka i pościg

Rozpoczęła się walka ogniowa i natarcie. Cywile zbiegli, a świadek wszczął przeszukiwanie terenu. Znaleziono tam liczne przedmioty zabrane z posterunku policji. **Ujęto tam również schowanych w krzakach Wątora, który miał w ręku nabity rewolwer oraz Wlazłę, obok którego leżał karabin.**

W dalszym ciągu poszukiwań kom. Królikiewicz zastał w pobliskiej chacie śmiertelnie rannego Pałkę, który zdając sobie sprawę z tego, że umiera,

OPISAŁ PRZED ŚMIERCIĄ DOKŁADNIE ROLĘ DOBOSZYŃSKIEGO W WYPRAWIE.

Wieczorem kom. Królikiewicz powrócił do Myślenic, a nazajutrz o 4-ej nad ranem wznowił poszukiwania za uciekinierami. Po 2-ch dniach świadek powrócił do Krakowa.

Sędzia dr. Frey: — Czy te strzały, oddane do pana, szły wysoko nad waszymi głowami?

Św. — **Nie, strzały skierowane były prosto na nas.**

Prok.: — Czy pan może stwierdzić stanowczo, kto pierwszy zaczął strzelać w lesie?

Św.: — Tak jest, pierwszy zaczął strzelać **oddział oskarżonego.**

Prok.: — Czy widział pan komisarz wśród rzeczy znalezionych w krzakach jakiś sznur?

Św.: — Znalazłem powróz grubości palca, długi na kilkanaście metrów.

Strzały w lesie

Obrońca adw. Stypułkowski zadaje świadkowi szereg pytań, zmierzających do podważenia jego twierdzenia, że towarzysze Doboszyńskiego pierwsi strzelali do policji.

Kom. Królikiewicz nie zmienia jednak swego twierdzenia.

Również osk. Doboszyński

STARA SIĘ WYKAZAĆ NA MAPIE,

znajdującej się na stole sędziowskim, że **kom. Królikiewicz podszedł jego grupę ze strony lewej, a nie — jak zeznał świadek — z prawej strony.**

Na podstawie dalszych wyjaśnień świadka stwierdzone zostało, że na mapie linie posuwania się grupy Doboszyńskiego są mylnie naszkicowane, a zatym twierdzenie świadka było zupełnie ścisłe.

Adw. Stypułkowski: — Czy w pańskim oddziele były jakieś straty?

Św.: — Nie było u nas strat, ponieważ pouczyłem poprzednio ludzi, jak się mają zachować.

Sędzia dr. Frey: — Czy dlatego nie poniósł pan strat, ponieważ instruował pan poprzednio swoich ludzi, czy też dlatego, że oskarżony pouczał swoich ludzi, żeby nie strzelali do policji?

Św.: — Ja nigdzie nie słyszałem, aby Doboszyński pouczał swoich ludzi, że nie mają strzelać do policji.

Po zeznaniach świadka kom. Królikiewicza, protokulant odczytuje dezycję sądu, o do puszczeniu **zawnioskowanych przez oskarżyciela publicznego 8 świadków, z pośród oskarżonych w ostatnim procesie towarzyszy Doboszyńskiego, oraz protokuł zeznań Pałki, jak również kilka artykułów z czasopism. Pozostałe wnoiski zarówno prokuratora, jak i obrony, sąd odrzucił.**

Następnie zeznawał zastępca naczelnika urzędu śledczego w Krakowie, kom. Józef Kuziel.

Świadek ten podał szereg szczegółów o **działalności Doboszyńskiego, jako prezesa oddziału powiatowego Str. Nar. w Krakowie.** Na pytanie przewodniczącego kom. Kuziel stwierdza, że przesłuchiwanie towarzyszy Doboszyńskiego odbywało się na policji bez żadnego przymusu i w obecności licznych osób.

Na pytanie prokuratora świadek podaje, że **nasilenie agitacji komunistycznej w pow. krakowskim jest słabe, a niektóre próby komunistów wykorzystania obchodów ludowych dla celów agitacji wywrotowej zostały zlikwidowane przez aresztowanie agitatorów.**

Następnie obrońca wnosi o odczytanie zeznań kom. Kuziela, złożonych na procesie towarzyszy Doboszyńskiego. Decyzję w tej sprawie sąd ogłosi w toku dalszej rozprawy.

Po zeznaniach kom. Kuziela przewodniczący zarządził przerwę.

Obrońca Jaworski w związku z zeznaniami kom. Kuziela stawia wniosek o przesłuchanie świadków: Wąchały Mariana z Krakowa, Zygmunta Malady z Libertowa i Antoniego Wątora z Chorowic na okoliczność, że przesłuchiwanie nie odbywało się zgodnie z przepisami. Sąd w tej sprawie poweźmie decyzję później.

Następnie zeznawał świadek Orlicki, zastępca komendanta posterunku w Myślenicach, zaprzysiężony. Naogół zeznania jego nie wnoszą nowych szczegółów.

Sędzia dr. Frey zapytuje świadka, ile lat pełni służbę, a po otrzymaniu odpowiedzi, że lat 19, pyta świadka, czy w ciągu tego okresu zdarzyło mu się widzieć coś podobnego do zajść w Myślenicach? — Świadek odpowiada przecząco. Odpowiedź ta stwierdza, że kwestionowany przez obronę stan bezpieczeństwa w normalnych warunkach był wystarczający.

Pościg za dywersantami

Następnie zeznawał komendant posterunku, Michał Kanik. Po przerwie zeznają w dalszym ciągu świadkowie osk.

Jako pierwszy zeznaje Teofil Matuszkiewicz, przodownik straży granicznej w Jabłonce, który opisuje przebieg akcji pościgowej za Doboszyńskim pod Zubrzycami. O godz. 8 rano oddział Matuszkiewicza ruszył z Zubrzyc Dolnych w stronę lasu, gdzie według otrzymanych wiadomości, miał się ukrywać Doboszyński. — **W lesie, w szyku tyralierskim posuwano się po śladach Doboszyńskiego. Jako pierwszy natknął się na dywersantów strażnik Wojnarowski, który wezwał ich do poddania. Dywersanci nie usłuchali wezwania, lecz rozbiegli się w 2 grupach.** W jednej uciekało 6 ludzi, w drugiej 4. W czasie pościgu za grupą z 4 ludzi, jeden z uciekających dywersantów zmierzył się do ścigających z karabinu, wobec tego oddano do niego kilka strzałów, na skutek których został zabity dywersant Machno. Znaleziono przy nim nabity, odbezpieczony karabin.

Następnie zeznaje Jan Wojnarowski, strażnik graniczny, który był w oddziale przod. Matuszkiewicza i brał udział w pościgu. Twierdzi on, iż natrafiono na dywersantów po przejściu 150 m. w głąb lasu. Grupa z Doboszyńskim odpoczywała, 2 ludzi stało na straży, świadek dał strzał ostrzegawczy, wówczas dywersanci rozbiegli się. Potwierdza on zeznania przod. Matuszkiewicza, iż Machno manipulował przy karabinie.

Św. Stanisław Polarz, posterunkowy z Jabłonki, również znajdował się w grupie pościgowej przod. Matuszkiewicza. **Opowiada on przebieg akcji, która potwierdza zeznania poprzednich świadków M. in. zeznaje on, iż uciekający z lasu oddali od niego strzały z rewolweru, gdy go zobaczyli.**

Zeznania świadka Wincentego Latonia, posterunkowego z Myślenic, potwierdzają, że druty telefoniczne były uszkodzone.

Doboszyński kazał niszczyć i palić

Św. Władysław Święch, strażnik miejski z Myślenic, m. in. potwierdza fakt, iż istotnie rozbrojono go gdy usiłował przedostać się do posterunku P. P. i kazano mu iść z sobą na rynek. **Słyszał, jak na rynku Doboszyński mówił: „Co żydowskie niszczyć i palić". Widział jak rozbijano sklepy, słyszał też strzały. Świadka wypuścił Doboszyński dopiero na drodze za Myślenicami.**

Świadek Kazimierz Przeździecki, st. post. z Krakowa, brał udział podczas pościgu Doboszyńskiego, doszedł aż do Zubrzyc. Zeznaje on, iż ujął Knotka i Przybylskiego. Knotek powiedział mu, **iż rewolwer wręczył mu Doboszyński.** Przy Przybylskim znaleziono łuski po wystrzelonych nabojahc.

Św. Józef Bieszczad, st. post. sł. z Limanowej, ujął 2 dywersantów. Jednym z nich był Jan Lelek. Drugiego nazwiska nie pamiętał. Znaleziono przy nim papierosy, pas wojskowy oraz jedną nową marynarkę. Lelek miał na sobie nowe lakierki. Gdy świadek ich pytał, **skąd te rzeczy mają, powiedzieli mu, że z Myślenic ze sklepów zdemolowanych.**

Po przerwie zeznaje gospodyni starosty, Kunegunda Turek, opisuje napad na mieszkanie starosty, które zostało zniszczone przez dywersantów. Świadek wymienia rzeczy, których brak stwierdziła. Brakowało pugilaresu z pieniędzmi, butów, zegarka. Również zabrano jej zegarek i obrączkę ślubną.

Następnie zeznaje św. Małecki, post. P. P. Myślenicach. Świadek opisuje przebieg napadu na posterunek i stwierdza, że **uderzenie jakie otrzymał od jednego z dywersantów było bardzo silne, a ślady po nim zostały do dzisiaj.** Świadek zalał się krwią i przez chwilę nic nie widział. **Dalej opowiada o demolowaniu lokalu, o rozbijaniu mebli, maszyny do pisania oraz zagrabieniu broni.** Przed odejściem jeden z dywersantów ponownie go uderzył. Na pytanie prokuratora św. oświadcza, iż z jego osobistych rzeczy zabrano mu latarkę, płaszcz i rewolwer.

W czasie zeznań, na wniosek prokuratora post. Małecki podchodzi do stołu sędziowskiego i pokazuje dużą bliznę na czole, ślad po uderzeniu w czasie napadu.

Po zeznaniach świadka Małeckiego, zeznawał dodatkowo kom. Królikiewicz dla wyjaśnienia, gdzie mógł być zraniony Wątor? Kom. Królikiewicz kategorycznie zaprzecza, jakoby to mogło zajść w czasie śledztwa. Świadek zaraz po utarczce pod Porębą, widział Wątora z potłuczoną głową. **Jak sądzi, mogło to nastąpić podczas rozbrajania Wątora przez posterunkowych, którzy musieli mu siłą wydzierać rewolwer. Mógł się również sam uderzyć podczas akcji dywersyjnej Doboszyńskiego.**

Następnie przewodniczący odroczył rozprawę do jutra.

Zdrowy i piękny wygląd

to 10 minut porannej gimnastyki przez radio

Wielogodzinne siedzenie przy biurku jednostajny tryb życia przeciętnego człowieka, mieszkającego w dużym mieście, pozbawia nas nieodzownego dla naszego zdrowia i wyglądu—ruchu. Brak wysiłku fizycznego nuży nerwy. Z dnia na dzień stajemy się starsi, bardziej otyli coraz bardziej niezdolni do radosnego używania życia. Zaradzić temu można przez czynne uprawianie kultury fizycznej, przez gimnastykę, dostępną dla wszystkich.

Tu radio spełnia rolę niezastąpioną. Ujmując inicjatywę w swoje ręce, wprowadziło do programu audycyj porannych codzienną gimnastykę.

Poranne ćwiczenia gimnastyczne przez radio, praktykowane już od kilku lat, zdobyły sobie zastępy wyćwiczonych radiosłuchaczy. Wszyscy przecież chcą wyglądać młodo, sprężyście, mieć dobrą linię, nie głodząc się i nie przeprowadzając diety. Dotychczas lekcje gimnastyki nadawane były łącznie dla kobiet i mężczyzn. Obecnie chcąc uczynić system ćwiczeń gimnastycznych jak najbardziej poprawny — rozdzielono ćwiczenia poranne na dwie grupy: dla panów i dla pań.

Teraz, gdy zaczęło się już na dobre lato, należy zwrócić na te lekcje specjalną uwagę, jeżeli chcemy się czuć dobrze w czasie męczących, wyczerpujących dni letnich w mieście.

Nie pijcie surowej wody

Kurier Handlowo-Przemysłowy

„REPUBLIKA" z dnia 17 czerwca 1937 r. | Dział gospodarczy — tel. 211-66.

Nowy plan Roosevelta

Dla przeciętnego bussinesman'a jak i dla szarego człowieka ulicy, dla wysokiego urzędnika jak i dla wielkiego finansisty jest rzeczą oczywistą, że Roosevelt stoi obecnie w przededniu doniosłych zmian swej polityki gospodarczej. Otoczenie prezydenta nawet temu przekonaniu nie zaprzecza, tym bardziej, że na jednej ze swych tradycyjnych pogawędek z dziennikarzami w Białym Domu Roosevelt naszkicował w bardzo zresztą ogólnym tylko zarysie i z dużą powściągliwością wytyczne swej polityki na najbliższą przyszłość. Prezydent stwierdził, że okres najbliższych lat swej pracy poświęci na stabilizację cen w „rozsądnych granicach".

Oświadczenie jego wywołało zrozumiałe zainteresowanie i komentarze, w których przypominano Rooseveltowi, że jest to poniekąd zaprzeczenie wyznawanego dotąd przezeń programu. Jak wiadomo, jeszcze do niedawna był Roosevelt zwolennikiem zwyżkujących cen. Zresztą pod tym hasłem przeprowadzał pierwszą kampanię wyborczą, obiecując farmerom rentowne ceny. Nie ulega też żadnej wątpliwości, że głosy rolników zadecydowały o jego zwycięstwie wyborczym. Ale z drugiej strony trzeba przyznać, że swym hasłom wyborczym Roosevelt pozostał wierny przez szereg lat. A jest przy tym rzeczą wielce charakterystyczną, że obecna zamierzona zmiana polityki gospodarczej Roosevelta zaczyna się dokonywać w tym momencie, gdy po raz pierwszy od lat 4 Sąd Najwyższy Stanów Zjednoczonych wydał szereg wyroków, uznających za zgodne z konstytucją niektóre pociągnięcia Roosevelta, których konstytucyjność była silnie kwestionowana.

Dotychczasowa polityka Roosevelta opierała się, jak wiadomo na tym przekonaniu, że tylko zwyżka cen jest najważniejszym impulsem w gospodarce. Ona może uzdrowić przedsiębiorstwa zachwiane przez kryzys i przywrócić im rentowność. Wysokie ceny oznaczają bowiem wysokie wpływy, a więc i możliwość likwidacji starych zobowiązań i długów.

Aby ułatwić osiągnięcie tych celów życiu gospodarczemu Roosevelt, przy pomocy dużego aparatu starał się rozprowadzać kredyt i dążył jednocześnie do ograniczenia podaży niektórych artykułów na rynku (pszenica, bawełna)..

Przez dłuższy okres czasu polityka ta dawała pozytywne wyniki i sytuacja farmerów uległa wydatnej poprawie, przemysł zwiększył również swą rentowność, bezrobocie zaczęło maleć. — Jednakże w tym ruchu zwyżkowym cen płace i zarobki nie podążały za drożyzną artykułów pierwszej potrzeby. Wybuchać zaczęły coraz częściej strejki i Roosevelt doszedł do wniosku, że kontynuowanie dotychczasowej polityki cen, pogorszyć musi położenie socjalne szerokich kół społeczeństwa.

Z drugiej strony zwyżka cen zaczęła coraz mocniej ciążyć na prężności eksportowej przemysłu i rolnictwa amerykańskiego. Skłoniło to Roosevelta do radykalnych zmian swej polityki gospodarczej. Ale zmiany te dotyczyć mają nie tylko cen. Wtajemniczeni mówią coraz częściej, że nie jest wykluczona inicjatywa prezydenta na odcinku walutowym, w postaci lekkiej podwyżki parytetu dolara. Również i to posunięcie ma swe głębsze motywy gospodarcze: zwyżka cen w Stanach motywowana była m. in. psychologicznymi skutkami dewaluacji. Każda nowa fala drożyzny motywowana była zapowiedzią mającej nastąpić dalszej deprecjacji dolara. Gdyby więc prezydent istotnie poszedł teraz na ten eksperyment oznaczałoby to widoczną niejako demonstrację, mającą oznaczać definitywne zakończenie okresu dewaluacji i eksperymentu walutowego.

Posunięcie to miałoby się zamknąć w granicach bardzo szczupłych, tak, że nie wpłynęłoby zbyt niekorzystnie na eksport. Z drugiej strony mogłoby ono powstrzymać dalszy gwałtowny napływ kapitałów z Europy, które nagromadziły się w Nowym Jorku od czasu deprecjacji dolara. Przeciwko tej polityce wypowiada się wielki kapitał, nie są nią również zachwyceni farmerzy. Przełamanie tych nastrojów może się przeto okazać bardzo trudne.

Prowincja w wyścigu z Łodzią

Gwałtowne tempo rozwoju prowincjonalnego przemysłu włókienniczego

Wielokrotnie na tym miejscu podkreślenie **gwałtowne tempo rozwoju pod łódzkiego przemysłu włókieniczego w r. bież. uległo dalszemu pogłębieniu,** przynosząc dalszą poważną rozbudowę przemysłu prowincjonalnego, przeważnie kosztem przemysłu łódzkiego.

Wystarczy w tym względzie zwrócić uwagę na dane następujące: **od 1-go stycznia 1937 roku przybyło na prowincji od 400 do 450 krosien tkackich.** W ciągu ostatniego sezonu letniego z Łodzi na prowincję powędrowało 200 krosien. Były to niemal wyłącznie **krosna półszerokie,** t. j. produkujące artykuły letnie. Obecnie, w związku z nadchodzącym sezonem zimowym prowincjonalne fabryki zaczną nabywać krosna szerokie. Jednym słowem, co pewien okres czasu, a ściślej mówiąc, co **sezon włókienniczy przemysł tkacki na prowincji kompletuje swój aparat techniczny.**

O tempie uprzemysłowienia prowincji świadczą następujące cyfry porównawcze:

Przemysł zarobkowy Łodzi **w roku 1914 posiadał 2500 krosien, obecnie posiada ich 5000,** a więc w ciągu 23 lat swój stan posiadania powiększył **o 100 proc.**

Przemysł tkacki na prowincji **w roku 1928 posiadał 1500 krosien, obecnie posiada ich 3500,** a więc w ciągu lat 9-ciu swój stan posiadania powiększył **o 133 proc.**

Oczywiście najintensywniej rozwijał się przemysł większych miast i miasteczek, w których zainstalowano **75 proc. nowych wrzecion,** gdy do mniejszych osad i wsi poszło ich tylko 25 proc.

Jeżeli chodzi o rozmieszczenie prowincjonalnego przemysłu włókieniczego, skupia się on przede wszystkim **na linii prowadzącej do Piotrkowa,** której elektryfikacja poczyniła największe postępy, przy czym **im dalej od Łodzi, tym rozwój tego przemysłu jest intensywniejszy.** Najsilniej np. rozwinęły się ośrodki przemysłowe **w Bełchatowie i w Zelowie,** gdzie, jak wiadomo, **produkowane są artykuły bawełniane.**

Dla Łodzi groźny jest nie tyle sam wzrost produkcji prowincjonalnej, ile jej **konkurencja na odcinku cen,** które na prowincji są znacznie niższe od łódzkich. Przemysł prowincjonalny nie ma cen jednolitych, są one w różnych miejscowościach różne, przy czym możnaby ustalić taką ich gradację: **w dziale tkactwa jedwabnego i bawełnianego najdroższa jest Łódź, potem idą Pabianice, Zduńska Wola, Bełchatów i Zelów; w dziale artykułów ubraniowych stopniowanie, o którym mowa, wyglądałoby tak: Łódź, Zgierz, Tomaszów, Konstantynów, Ozorków, okolice Konstantynowa.**

Jak widzimy, **kalkulacja Łodzi zawsze jest najdroższa,** przy czym rozpiętość cen jest niekiedy bardzo poważna. Np. zakłady bełchatowskie biorą za tkania o **20 do 35 proc. mniej, niż przemysł łódzki,** zaś cennik chałupników jest nawet o 50 proc. niższy .

Należy zauważyć, że prowincja, chcąc konkurować z Łodzią, musi co pewien czas rewidować swoją kalkulację i obniżać ceny. Tak więc np. **w ostatnim sezonie tkalnie w Ozorkowie i Konstantynowie obniżyły ceny o 5 procent,** w stosunku do cen, jakie obowiązywały dotychczas.

Ceny w tkalniach zgierskich i pabianickich kształtują się **na poziomie cen z roku ubiegłego.** Dalsza obniżka cen jest tutaj niemożliwa, równałaby się bowiem **załamaniu wszelkiej rentowności** (ceny są tutaj wykalkulowane do ostatecznych granic).

Jak widać z powyższego przemysł prowincjonalny konkuruje już nie tylko z Łodzią lecz **prowadzi coraz bardziej zażartą walkę konkurencyjną między sobą.**

Zagadnienie rozwoju przemysłu prowincjonalnego jest bodajże najpoważniejszym i najciekawszym zjawiskiem obecnie notowanym, a to ze względu na jego rolę **w kształtowaniu się sytuacji przemysłu łódzkiego.**

Potrzeby eksportowe włókiennictwa

Plan wielkiej konferencji w sprawach wywozu

Przygotowania do wielkiej **konferencji eksportowej,** która — jak wiadomo — odbyć się ma w dn. 22 i 23 bm. przy udziale wicepremiera Kwiatkowskiego i min. Romana postępują naprzód w szybkim tempie.

Całokształt tych przygotowań spoczywa w rękach Związku i poszczególnych Izb Przemysłowo - Handlowych, które **opracowują referaty, mające dać już to syntetyczny, już to branżowy przekrój najważniejszych zagadnień w zakresie eksportu.**

Referaty o charakterze syntetycznym wygłoszą: prezes Rady Traktatowej, dr. Minkowski, który mówić będzie o **sprawach traktatowych,** oraz wiceprezes Izby gdyńskiej, poświęcając swe wywody **sprawom transportowym i spedycyjnym,** związanym z usprawnieniem eksportu. Poza tym Izba warszawska przygotowuje referaty o obsłudze handlowej eksportu oraz o kredytach eksportowych i finansowaniu wywozu.

Pozostałe Izby Przemysłowo-Handlowe obejmują referaty branżowe w sprawach wywozu artykułów, produkowanych na terenach tych Izb. I tak **Izba Przemysłowo - Handlowa w Łodzi przygotowuje referat o włókiennictwie i konfekcji,** Izba wileńska o wywozie drzewa, Izba katowicka o eksporcie artykułów górniczo - hutniczych oraz Izba Przemysłowo-Handlowa we Lwowie o eksporcie naftowym.

Umarzanie zaległości podatkowych

Uprawnienia Izb i Urzędów Skarbowych

Ministerstwo Skarbu upoważniło Izby skarbowe oraz urzędy skarbowe do **odraczania, rozkładania na raty i umarzania zaległości w podatku majątkowym, podatku od placów budowlanych oraz w nadzwyczajnej daninie majątkowej, jak również w odsetkach od tych zaległości.** Zakres tego upoważnienia określony jest przepisami okólnika z dnia 18 maja br. L. D. V. 5165/1/37 (Dziennik Urz. Min. Skarbu Nr. 14 poz. 464), oraz rozporządzeniem ministra Skarbu z dnia 25 marca 1937 r. o wykonaniu ordynacji podatkowej.

W myśl powyższych przepisów Izba Skarbowa może rozkładać na raty spłatę należności podatkowych i grzywien **do kwoty 100 tys. złotych bez ograniczenia czasu, do kwoty zaś 250 tys. zł. na okres czasu nieprzekraczający trzech lat;**

odraczać należności podatkowe i grzywny do kwoty 250 tys. zł. na okres czasu nieprzekraczający 12 miesięcy;

umarzać poszczególnym płatnikom w ciągu tego samego okresu budżetowego: 1) zaległości lub części zaległości w podatkach i grzywnach do kwoty 25 tys. zł., 2) w całości lub części narosłe odsetki oraz odsetki ulgowe od zaległości — bez względu na ich wysokość.

Urząd Skarbowy ma prawo rozkładać na raty spłatę należności podatkowych i grzywien **do kwoty 25 tys. zł. — na okres czasu nieprzkraczający dwuch lat, do kwoty zaś 50 tys. zł. najwyżej na 1 rok;**

odraczać płatność należności podatkowych i grzywien do kwoty 50 tys. zł. najwyżej na przeciąg 6-ciu miesięcy;

umarzać poszczególnym płatnikom w ciągu tego samego okresu budżetowego: **1) zaległości lub części zaległości w podatkach i grzywnach do kwoty 500 zł.,** 2) w całości lub części narosłe odsetki tudzież odsetki ulgowe do wysokości 500 zł. (Dz. Ust. R. P. Nr. 35 poz. 270). (G. S. I.)

Próbki towarów polskich w Anglii

Nowe przepisy o działalności komiwojażerów

Angielskie władze celne wprowadziły ostatnio w życie ułatwienia dla komiwojażerów i innych osób przywożących próbki do Anglii w celu zbierania zamówień. Jednocześnie ustalono, do których państw odnoszą się wspomniane wyżej ułatwienia. Należy zaznaczyć, że z uprzywilejowanej procedury celnej korzysta również Polska.

W myśl przepisów szczegółowych, komiwojażer może tylko przebywać w Anglii z próbkami przez określony przeciąg czasu. Normalnym okresem, w ciągu którego próbki winny być wywiezione jest okres 12-miesięczny. Komiwojażer składa w Urzędzie Celnym zabezpieczenie celne od próbek, równające się co do swej wysokości cłu przypadającemu przy imporcie danego towaru.

W niektórych wypadkach dla poszczególnych próbek ustalana jest zgóry wysokość zabezpieczenia celnego.

Na podkreślenie zasługuje przepis, niedozwalający na przesyłanie próbek pod adresem agenta, który posiada w Anglii stałe miejsce zamieszkania.

Poza tym przepisy angielskie ustalają, że ilość, wielkość lub rozmiary próbek nie mogą przekraczać przyjętych zwyczajowo norm dla wzorów i próbek.

Nieoficjalna wizyta p. Kędzierskiego

PAT komunikuje: W związku z wiadomościami, jakie pojawiły się w prasie na temat podróży do Polski p. Kędzierskiego szefa wydziału handlu wewnętrznego w amerykańskim Ministerstwie Handlu, Polska Agencja Telegraficzna upoważniona jest do stwierdzenia, że podróż p. Kędzierskiego nie ma **bynajmniej charakteru oficjalnego,** lecz **wyłącznie charakter informacyjny.**

* * *

P. Kędzierski przybył już do Polski i obecnie odwiedza poszczególne ośrodki przemysłowe. **W dniu dzisiejszym p. Kędzierski oczekiwany jest w Łodzi.**

Upadłości i układy

Na ostatniej sesji Sąd Handlowy rozpoznawał sprawozdanie syndyka masy upadłości firmy „Juliusz Klatt", w którym ten ostatni prosi Sąd o zezwolenie na dalsze prowadzenie przedsiębiorstwa upadłego na przeciąg czasu do dnia 30 czerwca rb. włącznie.

Sąd przyjął sprawozdanie syndyka, zaakceptowane przez sędziego komisarza do wiadomości i zezwolił na dalsze prowadzenie przedsiębiorstwa upadłego na czas do 30 czerwca rb.

Nadmienić należy, iż istotę wartości masy stanowią 102 krosna tkackie, 3 motory elektryczne i kilka innych maszyn — reszta to akcesoria. W wypadku sprzedaży przedsiębiorstwa upadłego, jako całości, uzyskać można sumę 35.000 złotych, zaś przy częściowej sprzedaży poszczególnych przedmiotów — nie więcej, jak kwotę 25.000 zł.

Długi upadłego obliczyć należy naraz w przybliżeniu na 58.000 zł.

Wobec powyższego, uwzględniając koszty postępowania upadłościowego, syndyk stwierdza, iż po likwidacji majątku upadłego — wierzyciele mogliby być zaspokojeni w 40 — 50 proc. należności.

Kronika szachowa

POLSCY MISTRZOWIE NA TURNIEJACH MIĘDZYNARODOWYCH W KEMMERI I ROGATSKA SLATINA.

Prawie równocześnie rozpoczynają się w nadchodzącym tygodniu 2 turnieje szachowe: w kurorcie jugosłowiańskim Rogatska Slatina — wielki turniej z udziałem 18 mistrzów i w kurorcie jugosłowiańskim Rogatska Slatina — mistrzostwo Jugosławii w konkurencji międzynarodowej.

Obsada turnieju w Kemmeri jest wręcz rewelacyjna: ex-champion świata dr. Alechin, dalej arcymistrzowie światowej sławy Fine (St. Zjednoczone), Flohr (Czechosł.), Keres (Estonja) i Reshevski — champion USA, mistrz Polski dr. Tartakower, Stahlberg (Szwecja), E. Steiner (Węgry), dr. Böök (Finlandia), Mikkenas (Litwa), Relstab (Niemcy, mistrz Berlina), Landau (Holandia) oraz mistrzowie łotewscy z Petrowem, Apscheneekem i dr. Hasenfussem na czele.

Jest to pierwszy wielki międzynarodowy turniej od czasu sławnej batalii Nottinghamskiej z r. roku, tym ciekawszy, że uczestniczy w nim wielu pretendentów do korony szachowej. — Można też przewidzieć, że główna walka a pryzowa rozegra się właśnie między nimi, a teoretycznie ma każdy z nich prawie równe szanse — jedyną niewiadomą stanowi Flohr, który od 10 miesięcy już nie występował na arenie turniejowej. Dla szachistów polskich szczególnie ciekawym jest udział w turnieju zwycięzcy z Juraty — dr. Tartakowera. Czy wykaże on w Kemmeri równie dobrą formę, jak w Juracie?

Niemniej ciekawy jest dla krajowych szachistów udział wicemistrza Polski Najdorfa w jugosłowiańskim turnieju narodowym, w którym poza czołowymi mistrzami królestwa S. H. S. jak Pirc, Kostic, dr. Trifunowic, ujrzymy również mistrza czeskiego Foltysa oraz przedstawicieli Bułgarii i Węgier. Biorąc pod uwagę formę mistrza Najdorfa w Juracie, należałoby go traktować, jako głównego faworyta turnieju, chociaż mistrzowie jugosłowiańscy stanowią twardy orzech do zgryzienia, w r. ub. naprzykład zajął Paulin Frydman w analogicznej olimpiadzie zaledwie 4/5 miejsce. Otwarcie turnieju w Kemmeri nastąpi w dniu 16 b. m., w Rogatska Slatina — 15 b. m.

Kronika radiowa

JAK WALCZYMY Z PRZESTĘPSTWEM.

Walka z przestępstwem, prowadzona z całą bezwzględnością przez władze bezpieczeństwa oraz przez sądy ciągle przechodzi ewolucję. — Dawne metody walki z przestępczością zastąpione zostały nowoczesnymi metodami, które dają znacznie lepsze rezultaty. O ciekawym zagadnieniu mówić będzie dziś, w czwartek, dnia 17 lipca o godzinie 20.55 przed mikrofonem Rozgłośni Łódzkiej Marian Kozowski.

CHÓR ROBOTNICZY Z ŁODZI NA CAŁĄ POLSKĘ.

Rozgłośnia Łódzka coraz częściej występuje w programie ogólnopolskim z koncertami chórów robotniczych, które cieszą się powodzeniem wśród radiosłuchaczy wszystkich miast polskich i wsi.

23 czerwca o godzinie 16.15 przed mikrofonem Rozgłośni Łódzkiej znów usłyszymy koncert chóru robotn. Tym razem śpiewać będzie chór żeński Zjednoczonych Zakładów Scheiblera i Grohmana pod kierownictwem Aleksandra Charuby. W programie utwory kompozytorów polskich.

SKRZYNKA TECHNICZNA.

Sprawa uregulowania sprzętu radiowego wśród radiosłuchaczy ciągle jest tematem licznej korespondencji, jaka wpływa do Rozgłośni Łódzkiej. Na wszystkie te listy, dotyczące porad technicznych odpowie w dniu 18 czerwca o godzinie 18 Wacław Janicki.

Giełda pieniężna

Na dzisiejszym zebraniu giełdy walutowo-dewizowej w Warszawie tendencja dla dewiz była utrzymana, przy obrotach niewielkich. Notowano: Amsterdam 29.65, Bruksela 89.25, Londyn 26.10, Mediolan 27.88, Nowy Jork 5.28,13, Nowy Jork-kabel 5.28,50, Paryż 23.53, Praga 18.40, Sztokholm 134.60, Zurych 121.15. Bank Polski płacił za dolary amerykańskie i kanadyjskie 5.26, floreny holenderskie 289.65, franki francuskie 23.45, szwajcarskie 120.65, belgi belgijskie 89, funty angielskie 26.01, funty palestyńskie 25.85, guldeny gdańskie 99.80, korony czeskie 17.80, duńskie 115.95, norweskie 130.45, szwedzkie 133.95, liry włoskie 22.60, szylingi austriackie 98, marki fińskie 11.25, marki niemieckie 129.50, niemieckie srebrne 141. AKCJE. Dla akcyj tendencja była niejednolita, przy obrotach ograniczonych. Notowano: Bank Polski 100.50, Spiess 40.50 (+ 250), Węgiel 18.75, Lilpopy 11.90—11.80—12, Modrzejów 7.15, Ostrowieckie 22.50 (— 100). Cerata bez kuponu za który płacą 2 zł. PAPIERY PROCENTOWE. Dla papierów procentowych tendencja była również niejednolita, przy większych obrotach 4 proc. konsolidacyjna i 5 proc. Warszawy nowymi. Notowano: 3 proc. inwestycyjna I em. 63.50, 4 proc. dolarowa 39—39.10, 4 proc. konsolidacyjna 53—52.50 (100), drobne 51.13, 6 proc. dolarowa54.50—54.75, kupon 23.12, 7 proc. stabilizacyjna 370, kupon 30.02, kupon 8 proc. T. K. Z. 71.51, 8 proc. Przemysłu Polskiego 66, 4 i pół ziemskie 54.25, 4 i pół poznańskie seria „K" 50.63, 5 proc. Warszawy nowe 57.50—57—57.25, odcinki po 1.000 zł. 58—57.75, 5 proc. Częstochowy 51.75, 5 proc. Łodzi stare 54.50, 5 proc. Piotrkowa nowe 48.25, 5 proc. Siedlec nowe 31.25. Transakcje dokonane a nienotowane: 4 i pół proc. m. Warszawy 54, 5 proc. Warszawy stare 59.75, odcinki po 500 złotych 60 , 5 proc. Łodzi nowe 52.50, 3 proc. inwestycyjna II emisja 64.50, 8 proc. dillonowska 50.25, 7 proc. warszawska 49, 3 proc. państwowa renta ziemska odcinki po 1.000 zł. 53—54.

GIEŁDA ŁÓDZKA.

Na wczorajszym zebraniu giełdowym w Łodzi notowano: tranzakcje: poż. inwestycyjna I-ej em. 63.25, poż. inwestycyjna II em. 64.75, dolarówka 39.00, poz. stabilizacyjna 370.00, poz. konsolidacyjna grube 54.00—53.50, poż. konsolidacyjna drobne 53.00—52.75, 5 proc. L. Z. miasta Łodzi za 1933 r. 53.00—52.75, Bank Polski — 102.00—101.50. Tendencja utrzymana.

ŁÓDZKA GIEŁDA ZBOŻOWA.

Na wczorajszym zebraniu łódzkiej giełdy zbożowo - towarowej notowano: żyto I gat. 27.25—27.50, żyto II gat. 27.00—27.25, pszenica 31.75—32.00, pszenica zbierana 31 25—31.50, jęczmień przemiałowy 24.00—25.00, jęczmień browarowy 26.50—27.50, owies 26.75—27.00, mąka żytnia 70 proc. 34.50, mąka razowa 95 proc 29.00, mąka pszenna 65 proc. 44.50, otręby żytnie 18.50—18.75, otręby pszenne 16.25—16.50, otręby pszenne grube 16.75—17 00, groch Victoria 26.00—29.00, groch polny 26.00—27.00, łubin niebieski 15.50—16.50, łubin żółty 16.00—17.00, wyka 23.00—25 00, fasola biała 37.00—38.00, makuch lniany 21.00—22.00, gryka 29.00—30.00, peluszka — 23.00—24.50, ziemniaki 7.25—7.50.

Pożar garbarni na Bałutach

Spłonął częściowo dach parterowego budynku

Wczoraj, późną nocą wezwano straż ogniową na Bałuty, na ul. Drukarską 33 (dawniejsza Cymera), gdzie wybuchł pożar w garbarni Śliwkowicza.

Na miejsce przybyły cztery oddziały straży ogniowej. Dzięki energicznej akcji straży, pożar został w ciągu godziny zlokalizowany i ugaszony. Chodziło przede wszystkim o zabezpieczenie przylegającej do płonącej posesji fabryki, braci Geyer. Cel ten został całkowicie osiągnięty.

Spłonął częściowo dach parterowego budynku oraz pewna ilość skór.

Karty cyrkulacyjne na Śląsku

tracą swą ważność 15 lipca

Katowice, 16 czerwca.

(Pat) — W związku z wygaśnięciem konwencji genewskiej, wprowadzone w myśl postanowień tej konwencji t. zw. **karty cyrkulacyjne tracą swą ważność z dniem 15 lipca r. b. Karty te służyły jak wiadomo do ułatwienia ruchu granicznego w obrębie b. obszaru plebiscytowego.**

Od dnia 1 lipca r. b. osoby, zamieszkałe w 10 km. pasie granicznym na górno śląskiej części województwa śląskiego, które zechcą korzystać z ułatwień w małym ruchu granicznym polsko-niemieckim, będą mogły przekraczać granicę tylko za przepustkami, upoważniającymi do pobytu w pasie granicznym w Niemczech. Natomiast osoby zamieszkałe poza 10-cio kilometrowym pasem granicznym w górnośląskiej części województwa śląskiego, będą mogły przekraczać granicę tylko za paszportami.

Trojaczki urodziły się w Gdyni

Gdynia, 16 czerwca.

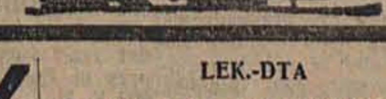
(PAT) Wczoraj przed południem pani Gertruda Wolna, żona podoficera straży granicznej urodziła trojaczki, dwuch chłopców i dziewczynkę.

Jest to w ciągu ostatnich dwuch lat **drugi w Gdyni wypadek przyjścia na świat trojaczków.** Jak wiadomo, w połowie kwietnia urodziła również trojaczki żona bezrobotnego piekarza w Gdyni pani Maria Rakowska.

Matka trojaczków oraz dzieci czują się dobrze.

ZE STOW. TECHNIKÓW.

Staraniem Łódzkiego Stowarzyszenia Techników oraz Oddziału Łódzkiego Stow. Architektów Rzeczypospolitej Polskiej w piątek, dnia 18 czerwca rb., o godzinie 20.15 w sali Stowarzyszenia przy ul. Piotrkowskiej 102 p. prof. Stanisław Hempel z Warszawy wygłosi odczyt p. t. „Uwagi konstruktora o Wystawie Paryskiej". — Odczyt będzie bogato ilustrowany przezroczami. — Wstęp dla członków i ich rodzin bezpłatny, dla wprowadzonych gości — regulaminowe wejściowe.



Dalsze wyniki walk

„catch as catch can"

W dniu wczorajszym w dalszych spotkaniach, zbliżającego się ku końcowi turnieju walk „catch as cath can" piękną i emocjonującą walkę stoczył Nowina-Szczerbiński z Kapłanem. — Nowina-Szczerbiński pomimo wysiłków i stosowania b. bogatego repertuaru chwytów nie potrafił położyć w ciągu III rund Kapłana, który wykazał rewelacyjną formę

Władysław Cyganiewicz po b. ciekawej walce w 24-ej minucie pokonał mistrza Niemiec Dinga.

Decydująca walka Grabowskiego z Maciejewskim zakończyła się zwycięstwem Grabowskiego w 27-ej minucie.

Zikoff nadspodziewanie łatwo, gdyż w 11-ej minucie, uokonał Ponsa i Stresniak w 16-ej minucie zwyciężył Skwarka.

W dniu dzisiejszym „gwoździem" wieczoru będzie walka Nowiny-Szczerbińskiego ze Stresniakiem.

Pozatem ciekawie zapowiadają się walik decydujące: Grabowskiego z Kapłanem i Skwarka z Maciejewskim oraz Martinsona z Dinglem i Ponsa z Brychem

Dział oficjalny ŁOZPN

Komunikat Nr. 36

Wydziału Gier i Dyscypliny z dnia 15 czerwca 1937 r.

1. Wyznacza się dalszy ciąg rozgrywek o mistrzostwo kl. „C"; **Niedziela, dn. 20 czerwca 1937 r.**

Boisko w Konstantynowie , godz. 10,30, Zw. Strz. — Strzelec (Chojny).

Boisko w Konstantynowie, godz. 18.00, Konst. KS. — Tramwajarze.

Boisko w Ozorkowie, godz. 10.30, TUR — Sokół II (Zg).

Boisko w Ozorkowie, godz. 18.00, Orlę — Makabi (Zg).

Boisko w Rudzie, godz. 10.30, Huragan — TUR (Pab.

Boisko w Głownie, godz. 18.00, Strzelec Norblin — SKS.

Boisko w Zgierzu, godz. 18.00, Zg. St. Sport. — Boruta II.

Boisko Sokoła w Pabian., godz. 10.30, Makabi—K. E. II.

2. W związku z zawodami Pomorze—Łódź o puchar Pana Prezydenta przenosi się zawody o mistrz. juniorów; a) Zjednoczone—WKS z dn. 20. VI. na dzień 19. VI r. b., boisko Wimy, godz. 18.00; b) SKS—Tramwajarze z dnia 19. VI. na dzień 24. VI. r. b. boisko WKS„ godz. 18.00.

3. Wyznacza się zawody o mistrz. juniorów; Sobota dn. 19 czerwca r. b., godz. 18.00, boisko KE w Pabian. KE—Makabi (P).

Sygnatura: 16 Km. 319/34.

OBWIESZCZENIE O LICYTACJI NIERUCHOMOŚCI

Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi, rewiru 16-go, Leon Wąsowski, mający kancelarię w Łodzi, ul. Narutowicza Nr. 10, na podstawie art. 676 i 679 k. p. c. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 28 lipca 1937 r. o godz. 10 w sali 9 Sądu Gr. w Łodzi odbędzie się sprzedaż w drodze publicznego przetargu należącej do dłużnika (czki) Antoniego Anykla 1/4 niepodzielnej części nieruchomości, położonej we wsi Budy - Kałowskie przy Szosie Łódzkiej Nr. pol. 141., składającej się z placu o pow. 32716 mtr. kw. wraz z zabudowaniami mieszkalnymi i gospodarczymi. Nieruchomość ta ulegająca sprzedaży 1/4 niepodzielna część w zastawie nie znajduje się. Posiada urządzoną księgę hip. oznacz. Nr. hip. 2 rep. hip. Nr. 1 w „Osadzie Budy-Kałowskie". Ulegająca sprzedaży 1/4 niepodzielna część tej jako w drugim terminie.

Nieruchomość oszacowana została na sumę zł. 5.100, cena zaś wywołania wynosi zł. 3.400.

Przystępujący do przetargu obowiązany jest złożyć rękojmię w wysokości zł. 510 ponadto zaświadczenie właściwego Starosty Powiatowego na prawo nabycia wymienionej nieruchomości.

Rękojmię należy złożyć w gotowiźnie albo w takich papierach wartościowych bądź książeczkach wkładkowych instytucyj, w których wolno umieszczać fundusze małoletnich. Papiery wartościowe przyjęte będą w wartości trzech czwartych części ceny giełdowej.

Przy licytacji będą zachowane ustawowe warunki licytacyjne, o ile dodatkowem publicznem obwieszczeniem nie będą podane do wiadomości warunki odmienne.

Prawa osób trzecich nie będą przeszkodą do licytacji i przysądzenia własności na rzecz nabywcy bez zastrzeżeń, jeżeli osoby te przed rozpoczęciem przetargu nie złożą dowodu, że wniosły powództwo o zwolnienie nieruchomości lub jej części od egzekucji i że uzyskały postanowienie właściwego sądu, nakazujące zawieszenie egzekucji.

W ciągu ostatnich dwuch tygodni przed licytacją wolno oglądać nieruchomość w dni powszednie od godziny 8-ej do 18-ej, akta zaś postępowania egzekucyjnego można przeglądać w sądzie grodzkim w Łodzi — Oddział Egzekuc., ul. Trębacka Nr. 18, sala Nr. 7.

Dnia 15 czerwca 1937 r.
Komornik (—) LEON WĄSOWSKI.

Sygnatura: 16 Km. 583/37.

OBWIESZCZENIE O LICYTACJI NIERUCHOMOŚCI

Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi, rewiru 16-go, Leon Wąsowski, mający kancelarię w Łodzi, ul. Narutowicza Nr. 10, na podstawie art. 676 i 679 k. p. c. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 28 lipca 1937 r. o godz. 10 w sali 9 Sądu Gr. w Łodzi odbędzie się sprzedaż w drodze publicznego przetargu należącej do dłużnika (czki) Leopolda i Klary małż. Świderek, włościańskiej nieruchomości, położonej we wsi Fabianka, gm. Radogoszcz, pow. i woj. łódzkiego, zapis. do wykazu hip. w miejscowości „Fabianka" Nr. 4, pow. łódzk. rep. hip. Nr. 118 B składającej się z placu o pow. 3 ha 9602 mtr² oraz zabudowań mieszkalnych i gospodarczych oraz inwentarz żywy i martwy stanowiący nieruchomość z przeznaczenia. Nieruchomość ta w zastawie nie znajduje się. Zostanie sprzedana w całości.

Nieruchomość oszacowana została na sumę zł. 14.000, cena zaś wywołania wynosi zł. 10.500.

Przystępujący do przetargu obowiązany jest złożyć rękojmię w wysokości zł. 1.400 ponadto zaświadczenie właściwego Starosty Powiat. na prawo nabycia wymienionej nieruchomości.

Rękojmię należy złożyć w gotowiźnie albo w takich papierach wartościowych bądź książeczkach wkładkowych instytucyj, w których wolno umieszczać fundusze małoletnich. Papiery wartościowe przyjęte będą w wartości trzech czwartych części ceny giełdowej.

Przy licytacji będą zachowane ustawowe warunki licytacyjne, o ile dodatkowem publicznem obwieszczeniem nie będą podane do wiadomości warunki odmienne.

Prawa osób trzecich nie będą przeszkodą do licytacji i przysądzenia własności na rzecz nabywcy bez zastrzeżeń, jeżeli osoby te przed rozpoczęciem przetargu nie złożą dowodu, że wniosły powództwo o zwolnienie nieruchomości lub jej części od egzekucji i że uzyskały postanowienie właściwego sądu, nakazujące zawieszenie egzekucji.

W ciągu ostatnich dwuch tygodni przed licytacją wolno oglądać nieruchomość w dni powszednie od godziny 8-ej do 18-ej, akta zaś postępowania egzekucyjnego można przeglądać w sądzie grodzkim w Łodzi — Oddział Egzekuc., ul. Trębacka Nr. 18, sala Nr. 7.

Dnia 15 czerwca 1937 r.
Komornik (—) LEON WĄSOWSKI.

Do akt Nr. Km. 681/X/37.

OBWIESZCZENIE

Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi, rew. 10-go, Leonard Naborowski, zamieszkały w Łodzi, ul. Zachodnia 41 na zasadzie art. 602 K. P. C. ogłasza, że w dniu 24 czerwca 1937 r. o godz. 12 w Łodzi, ul. 11-go Listopada Nr. 35 odbędzie się publiczna licytacja ruchomości a mianowicie: 50 litrów wódki i 11 litrów wódki wiśniowej, oszacowanych na łączną sumę zł. 520, które można oglądać w dniu licytacji w miejscu sprzedaży, w czasie wyżej oznaczonym.

Łódź, dnia 2 czerwca 1937 r.
Komornik (—) L. NABOROWSKI.

Do akt Km. 513/X/37.

OBWIESZCZENIE

Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi, rew. 10-go, Leonard Naborowski, zamieszkały w Łodzi, ul. Zachodnia 41 na zasadzie art. 602 K. P. C. ogłasza, że w dniu 6 lipca 1937 r. o godz. 12 w Łodzi, ul. 11-go Listopada Nr. 35, odbędzie się publiczna licytacja ruchomości a mianowicie: 150 litrów koniaku, 50 litrów likieru i 30 litrów koniaku, oszacowanych na łączną sumę zł. 2.500, które można oglądać w dniu licytacji w miejscu sprzedaży, w czasie wyżej oznaczonym.

Łódź, dnia 11 czerwca 1937 r.
Komornik (—) L. NABOROWSKI.

Do akt Nr. Km. 174/37/VI

OBWIESZCZENIE

Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi, rew. 6-go, zamieszkały w Łodzi, przy ul. Żwirki Nr. 26 na zasadzie art. 602 K. P. C. ogłasza, że w dniu 23-go czerwca 1937 r. o godz. 13 w I-ym term. w Łodzi, ul. Pomorska 69, u Marii Krakowskiej, odbędzie się publiczna licytacja ruchomości a mianowicie: maszyny do napędu mechanicznego t. zw. wirówki, 75 szt. rur żebrowych, 23 szt. szuflad do suszarek i 2 szt. transmisji, oszacowanych na łączną sumę zł. 636, które można oglądać w dniu licytacji w miejscu sprzedaży, w czasie wyżej oznaczonym.

Łódź, dnia 28 maja 1937 r.
Komornik (—) K. SOBOLEWSKI.

Redakcja i Administracja, Piotrkowska 49. — Godziny przyjęć Redakcji od godz. 17 do 19. — Telefony: Administracja: 122-14. Redakcja: Sekretarjat Redakcji 127-24, 600-626. dział miejski: 133-23; dział gospodarczy: 211-66; dział sportowy: 18-444; sekretarjat nocny 136-43. Tłocznia — 180-80. Konto P. K. O. Wydawnictwo „Republika": 68-148 i 600-626.

PRENUMERATA „REPUBLIKI" w Łodzi zł. 4.—, za odnoszenie do domu 40 gr. miesięcznie; z przesyłką pocztową w Polsce zł. 5.—. „Republika" i „Express" w Łodzi z odnoszeniem do domu zł. 7.— miesięcznie.

OGŁOSZENIA: Powierzchnia stronicy 420 mm × 280 mm. Stronica tekstowa dzieli się na 4 szpalty po 70 mm. Strona ogłoszeń zwykłych dzieli się na 10 szpalt po 28 mm.

CENY OGŁOSZEŃ: Zwyczajne 12 gr. za wiersz mm. W tekście — 50 gr. za wiersz mm. Na stronie 1 — zł. 2 za wiersz mm. Nekrologi — 40 gr. za wiersz mm. Zaręczynowe i zaślubinowe w tekście zł. 10. Adwokackie ryczałtem zł. 25.—. Drobne za słowo 15 gr. najmniej zł. 1.50; poszukiwanie pracy za słowo 10 gr., najmniej zł. 1.20. Opisowe w tekście redakcyjnym zł. 2 za milimetr. Ogłoszenia zagraniczne 100 proc. drożej. Ogłoszenia fantazyjne i tabelaryczne 25 proc. drożej. Za terminowy druk ogłoszeń Administracja nie odpowiada. —

Słuszne reklamacje będą uwzględniane w ciągu tygodnia od ukazania się ogłoszenia lub niezwłocznie po ukazaniu się drugiego z rzędu ogłoszenia tej samej treści co pierwsze. — Omyłki w ogłoszeniach zasadniczo nie zmieniają treści ogłoszenia nie upoważniają do żądania zwrotu zapłaty lub powtórzenia ogłoszenia.

Za wydawcę: Wydawn. „Republika", Sp. z ogr. odp. Wacław Smólski — Redaktor odp. Wacław Smólski. Druk „Republiki" w Łodzi, Piotrkowska 49 i 64.